**Dziś 8 stron** | WARSZAWA, NIEDZIELA 1 GRUDNIA 1946 R. (A) | **Cena numeru 3 złote**

Nr. 330 (730) | ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTOW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY . . 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI . . 8.85-42
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEN . . . . 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI . . . . 8.85-06
DRUKARNIA . . . . . 8.79-61

# Groźny konflikt w Grecji

## Anglia zapowiada interwencję zbrojną

## Tajne narady Tsaldarisa

## Amerykańskie okręty wojenne w Pireusie

LONDYN (SAP). Grecji zagraża nowy kryzys rządowy. Z grupy parlamentarnej populistów liczącej 191 posłów, 35 otwarcie już podniosło bunt. Na czele tego odłamu stoi Andrew Stratos, min. pracy oraz przywódca grupy młodszych posłów. Markezinis, bliski osoby króla.

Król Jerzy sympatyzuje z secesjonistami populistów i jest zwolennikiem stworzenia rządu jedności narodowej. Poza tym nie jest zadowolony z Tsaldarisa.

Partia umiarkowanych republikanów uważa również Tsaldarisa za główną przeszkodę przy stworzeniu rządu opartego na szerszych podstawach. Tsaldaris chce wyjechać do Nowego Jorku, aby przedłożyć ONZ zażalenie na rzekomą interwencję Jugosławii w wewnętrzne sprawy greckie. Wyjazd ten spotkał się z silnym sprzeciwem grupy, na której czele stoi 3 ekspremierów. Ponieważ partie opozycyjne odmówiły jakiegokolwiek udziału w delegacji, Tsaldaris będzie musiał zrezygnować ze swoich zamiarów.

Rzecznik EAM uważa, że o ile W. Brytania zaprzestałaby udzielać rządowi populistów pomocy wojskowej i finansowej, gabinet obecny nie utrzymałby się jednego dnia.

Tsaldaris rozpoczął poufne konferencje, dążąc do rozszerzenia swego rządu przez włączenie do niego liberałów.

**FLOTA USA I WOJSKA BRYTYJSKIE**

**Lotniskowiec „Randolph", który jedzie w awangardzie grupy okrętów amerykańskich przybędzie do portu greckiego Pireus dnia 6 grudnia i zabawi tam trzy dni, po czym będzie objeżdżał inne porty śródziemnomorskie, składając im przyjacielskie wizyty.**

**MOSKWA. Agencja TASS donosi z Aten o opublikowanym w tamtejszej prasie oświadczeniu przedstawiciela angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych o możliwości interwencji wojsk angielskich w wojnie domowej w Grecji w wypadku, gdyby wojska angielskie zostały napadnięte.**

**Biuro polityczne greckiej partii komunistycznej ocenia to oświadczenie jako dowód dążenia Anglii do powtórzenia interwencji.**

**WALKI W GRECJI**

**PARYŻ, (PAP). W walkach między powstańcami a wojskami greckimi w Tracji w pobliżu Aleksandropolis, 40 powstańców poniosło śmierć, a 115 rannych dostało się do niewoli.**

## 15 milionów na Daninę Narodową na ręce tow. wiceprezyd. Szwalbego

**Dnia 29 listopada br. w godzinach przedpołudniowych wiceprezydent KRN. tow. St. Szwalbe, przyjął przedstawicieli Centrali Materiałów Budowlanych, dyr. Bindera i dyr. Domańskiego, którzy wręczyli mu czek na 15 milionów złotych, jako przedterminową wpłatę zaliczki na poczet Daniny Narodowej.**

**Przedstawiciele C. M. B. poinformowali tow. wiceprezydenta Szwalbego, że wszyscy pracownicy tej instytucji w liczbie około tysiąca, również przedterminowo wypełniają zobowiązania, przyjęte z tytułu Daniny Narodowej.**

## Dziś w sobotę o godz. 15

odbędzie się w sali obrad K. R. N.

## Zebranie aktywu PPS i PPR

na którym przemawiać będą

**Sekretarz Generalny CKW PPS**

**tow. JÓZEF CYRANKIEWICZ**

**Sekretarz Generalny KC PPR**

**tow. WŁADYSŁAW GOMUŁKA (Wiesław)**

**Zaproszenia wydają Dzielnice Partyjne**

**KOMITET STOŁECZNY PPS** | **KOMITET WARSZAWSKI PPR**

## Wafdyści ogłosili strajk powszechny w Egipcie

KAIR (SAP). Opozycjoniści, należący do partii Wafdystów, z byłym premierem Mustafą Nahas Paszą na czele, zwrócili się do narodu egipskiego z wezwaniem do strajku powszechnego na znak protestu przeciw usiłowaniom rządu „narzucenia krajowi układu zawartego przez Sidky Paszę z Bevinem". Termin rozpoczęcia strajku ma być wkrótce podany.

Wafdyści twierdzą, że Sidky Pasza i jego rząd ponoszą całkowitą odpowiedzialność za krwawe rozruchy, jakie ostatnio rozegrały się w egipskich uniwersytetach i szkołach.

Wafdyści potępiają rządową politykę „ognia i miecza" i zamierzają zgłosić do ONZ protest przeciw usiłowaniom narzucenia Egiptowi sojuszu pod naciskiem brytyjskich wojsk okupacyjnych, co jest pogwałceniem karty ONZ.

LONDYN (PAP). Stanowisko zajęte przez partię „wafdystów" poważnie zagraża sytuacji premiera Sidky Paszy.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że komitet wykonawczy partii wafdystów uchwalił proklamować w całym kraju kampanię biernego oporu przeciwko rządowi Sidky Paszy lub każdemu innemu rządowi egipskiemu, którýby zechciał podpisać traktat z Wielką Brytanią w formie obecnie projektowanej.

## Proces o zamordowanie Matteottiego

RZYM, (SAP). Amerigo Dumini, oskarżony o zamordowanie posła socjalistycznego Giacomo Maetteottiego, został przewieziony z wyspy Procida do więzienia w Rzymie. Proces Duminiego odbędzie się w dniu 11 grudnia.

## Adiutant Roehma o spaleniu Reichstagu

BERLIN (PAP). W skrytce pewnego adwokata w Goettingen znaleziono list podpisany przez Ernesta Krudze, który był osobistym adiutantem szefa SA Roehma. W liście tym pisał Krudze, że Reichstag został spalony nie przez komunistów, ale przez członków SA.

## Dnia 4 i 5 a nie 7 i 8 grudnia

## Zmiana terminu posiedzenia Rady Naczelnej PPS

Termin posiedzenia Rady Naczelnej PPS został zmieniony z 7 i 8 grudnia na 4 i 5 grudnia, to jest na najbliższą środę i czwartek.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie polityczne CKW PPS. 2) Sytuacja gospodarcza (Plan Odbudowy Gospodarczej — Walka z drożyzną). 3) Zatwierdzenie kandydatów na posłów do sejmu konstytucyjnego. 4) Sprawy organizacyjne. 5) Sprawy różne.

Obrady odbywać się będą w sali posiedzeń w gmachu CKW PPS i rozpoczną się w środę 4 grudnia o godz. 10 rano.

## Pertraktacje w sprawie strajku górników



*Przy stole obrad siedzą od lewej Prezydent Truman, min. spraw wewnętrznych USA Krug i przywódca związku górników Lewis. Rozmowy te nie dały rezultatu i strajk wybuchł.* *(Do depeszy na str. 2-ej)*

## Wielka szansa

Ogłoszona wczoraj wspólna deklaracja PPS i PPR, określająca podstawę ideologiczną umowy o jedności działania między obiema partiami klasy pracującej, stanowi w życiu demokracji polskiej wydarzenie wielkiej doniosłości. Szczegóły techniczne, dotyczące realizacji tej umowy, decydujące o wprowadzeniu w życie wspólnie powziętych uchwał i uzgodnionych stanowisk, podane zostaną do wiadomości członków obydwu partii drogą organizacyjną. Dotyczyć one będą wielu podstawowych spraw dla rozwoju stosunków w Polsce wytyczą linię postępowania obozu demokracji ludowej w okresie wyborów, ustalą regulamin praktyki jednolitego frontu.

Sprawa wyrównywania pozycyj obydwu partii robotniczych w kluczowych ośrodkach kierownictwa państwowego jest — rzecz prosta — jednym z istotnych fragmentów umowy PPR i PPS. Zakres jej działania obejmuje jednak wszystkie tereny, na których spotykają się pepesowcy i peperowcy, dotyczy wszystkich dziedzin życia publicznego.

*

Każde porozumienie, każda umowa, każdy pakt przyjaźni ma znaczenie istotne w takim stopniu, w jakim wytrzymuje próbę życia, w godzinach trudności i w godzinach zwycięstw. Jednolity front PPS i PPR w odrodzonej na demokratycznych podstawach Polsce zdał swój egzamin; wykazał, że tylko współdziałanie klasy robotniczej prowadzi do zwycięstw. Rękojmią utrwalenia i pogłębiania współpracy jest — jak głosi umowa — poszanowanie wzajemne struktur organizacyjnych obydwu partii na zasadach samodzielności, niezależności i równorzędności.

Jednolity front klasy pracującej w Polsce nie spadł nagle z nieba; zrodził się w toku walki z faszyzmem i we wspólnej pracy nad budową nowego ustroju. Poto, by jedność działania stała się prawdą życia polskiego, praktyką dnia codziennego musieliśmy — i my pepesowcy i nasi towarzysze z PPR — przezwyciężać wiele oporów, poddać rewizji stanowisko wobec niejednej sprawy. Proces nieustannego przezwyciężania tych oporów i urazów, przystosowania form jedności działania do zmieniających się okoliczności i warunków życia — trwa nadal; jest procesem ciągłym.

Trzeci punkt umowy głosi, iż obydwie partie zwalczać będą w swych szeregach wszelkie próby powrotu do przezwyciężonych już koncepcyj politycznych, sprzecznych z zasadami jednolitego frontu. Obie partie podejmą bezkompromisową walkę z jednej strony z wpływami antysowieckiej, reakcyjnej i WRN-owskiej ideologii, a z drugiej z przejawami sekciarstwa. Nie znaczy to oczywiście i znaczyć nie może, by ktokolwiek mógł poddawać w wątpliwość wkład tych tysięcy naszych towarzyszy, którzy w czasie konspiracji byli członkami WRN i w jej formacjach zbrojnych walczyli z Niemcami, a którzy dziś, przeszedłszy ewolucję wewnętrzną, zajmują niejednokrotnie najbardziej odpowiedzialne stanowiska w ruchu socjalistycznym, zgodni całkowicie z jednolitofrontową linią polityczną odrodzonej PPS. Antysowiecka i antyjednolitofrontowa polityka przywódców WRN, oparta o orientację londyńską, zbankrutowała na całej linii w sposób widoczny dla każdego świadomego socjalisty i rozsądnego Polaka. Potępienie sekciarstwa, tak samo, nie może umniejszać niczym, wkładu tych towarzyszy z PPR, którzy kiedyś nie chcieli uznać doniosłej roli współpracy z ruchem socjalistycznym, a którzy dzisiaj dają dowody zrozumienia konieczności współdziałania obydwu partii robotniczych. Chodzi o to, by z szeregów socjalizmu polskiego zniknęły wszelkie resztki przezwyciężonej antysowieckiej i antyjednolitofrontowej koncepcji, której hołdowali przywódcy WRN — i by tak samo — z szeregów PPR zniknęły wszelkie przejawy pozostałości sekciarstwa i niezrozumienia problematyki równorzędności obu Partii polskiej klasy pracującej.

*

Od praktyki codziennej, od naszej wzajemnej dobrej woli, od wysiłków wszystkich ośrodków organizacyjnych obydwu partii zależeć będzie wykonanie tego doniosłego aktu, jakim w dziejach demokracji polskiej stać się winna umowa między PPS a PPR. Im rzetelniej, im głębiej i szczerzej przezwyciężymy wszystkie przeszkody na drodze pogłębiania jednolitego frontu, tym szybciej urzeczywistnimy tę wielką szansę, jaka jest udziałem polskiej klasy pracującej, która może się stać prawdziwym pomostem i istotnym czynnikiem współpracy i współdziałania ruchów robotniczych w skali międzynarodowej.

RAFAŁ PRAGA

## Po upadku gabinetu Bidault'a

# partie robotnicze rokują

## w sprawie utworzenia rządu Francji

PARYŻ. PAP. Po dymisji rządu Bidault'a, kierownictwo partii socjalistycznej postanowiło przeprowadzić z partią komunistyczną rozmowy wstępne w sprawie utworzenia wspólnego rządu.

Komuniści poprą kandydaturę Auriola na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, o ile socjaliści zgodzą się na utworzenie rządu z komunistą jako premierem na czele. W sprawie tej poweźmie decyzję Rada Krajowa francuskiej partii socjalistycznej we wtorek.

Francuska partia komunistyczna ogłosiła następujące punkty swego programu: 1) odrodzenie gospodarcze Francji przez podniesienie produkcji i importu węgla, 2) zlikwidowanie paskarzy i magnatów czarnego rynku, 3) rozwój handlu zagranicznego i wewnętrznego, 4) oparcie polityki finansowej na niskich cenach, 5) ograniczenie wydatków, 6) obrona demokracji i likwidacja resztek faszyzmu, 7) usunięcie kolaboracjonistów z życia publicznego, 8) rewizja polityki kolonialnej, 9) zabezpieczenie odszkodowań niemieckich, 10) zacieśnienie współpracy z sojusznikami, a w pierwszym rzędzie ze St. Zjednoczonymi, ZSRR i W. Brytanią.

**PARYŻ. PAP. Komitet centralny partii komunistycznej wystosował do komitetu wykonawczego partii socjalistycznej list z propozycją wspólnego przedyskutowania programu. Komitet wykonawczy francuskiej partii socjalistycznej postanowił przyjąć propozycję odbycia wspólnego posiedzenia obu partii robotniczych.**

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

*Warszawa, 30 listopada.*

## Socjaldemokracja niemiecka

NIEMCY coraz wyżej podnoszą głowę i trzeba im przyznać, że potrafią umiejętnie zabiegać o swoje sprawy. Może nie udałoby się im tak łatwo nawiązywać kontaktów z zagranicą, gdyby nie krótka pamięć tych, którym niedawno bombardowali miasta i mordowali jeńców.

Prasa doniosła o wyjeździe do Londynu delegacji socjal-demokratów niemieckich z dr Kurtem Schumacherem na czele. Delegacja przyjeżdża na zaproszenie Brytyjskiej Partii Pracy.

Krok angielskich socjalistów wydaje się ryzykowny. Na wysokich stanowiskach toleruje się byłych hitlerowców. Akcja denazyfikacji Niemiec, która spoczywa w rękach samych Niemców, głośno wykrzykujących o swoich demokratycznych przekonaniach, prowadzona jest raczej dziwnie. Ostatnio ogłoszone statystyki wykazują, że w procesach denazyfikacyjnych skazuje się nieledwie jednostki, podczas gdy masy byłych hitlerowców wracają do czynnego życia politycznego i gospodarczego kraju.

Sama partia socjaldemokratyczna również nie może budzić zaufania. Piękne hasła i głosy o demokracji i równości nic nie znaczą wobec faktów.

Faktem jest, że socjaldemokraci niemieccy opuścili sprawę demokracji w r. 1933.

Faktem jest, że obecnie socjaldemokraci niemieccy dążą do rewizji umowy poczdamskiej, która ma na celu uniemożliwienie Niemcom powtórnej agresji. Dzisiaj są już na tyle butni, że mówią o polskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

W tym świetle, jasne jest, że Niemcy mogą znaleźć zrozumienie tylko w tych kołach, które nie poznały na własnej skórze wątpliwego szczęścia, zetknięcia się z kulturą „Herrenvolku".

Nie twierdzimy, że będziemy stale negatywnie ustosunkowani do narodu niemieckiego. Ale najpierw Niemcy muszą wykazać, że hasła demokratyczne potrafią wprowadzić w czyn, że potrafią żyć z własnej pracy, a nie kosztem innych narodów. Wtedy będziemy z nimi mówić. Na razie niech się uczą abecadła demokracji i niech zapomną pisać swe dzieje w księdze narodów hitlerowskim alfabetem.

# Czy koniec walk w Indiach?

# Pandit Nehru jedzie do Londynu

## Sceptycyzm Hindusów i nadzieje Londynu

NEW DELHI (SAP). Pandit Nehru, w odpowiedzi na drugi telegram Attlee, nalegający, aby Nehru przybył wraz z wicekrólem Wavellem do Londynu w celu przeprowadzenia rozmów, odpowiedział, że gotów jest przybyć, uzależniając to od warunków, jakie już przedstawił poprzednio.

Brytyjskie koła oficjalne wyraziły opinię, że przyjazd Nehru byłby dla rządu niesłychanym ułatwieniem w wysiłkach pojednania Hindusów z Muzułmanami.

**„WIĘKSZE ZAMIESZANIE"**

NEW DELHI (SAP). Samolot wicekróla Indii, lorda Wavella, opuścił New Delhi, zabierając poza wicekrólem Pandit Nehru, Baldey Singha i Liquat Ali Chana. Dżinah wsiądzie na samolot na pierwszym postoju w Karachi.

Kripalani, przewodniczący kongresu hinduskiego oświadczył, że Kongres otrzymał zapewnienie gabinetu brytyjskiego, iż propozycje Pethick-Lawrence'a nie będą zmienione.

Na pytanie, czy sytuacja może się wyjaśnić w Londynie, przewodniczący Kongresu odpowiedział, że wyniknie tam jeszcze większe zamieszanie. Kongres przyjął plan gabinetu brytyjskiego, a nie plan Dżinaha. Sprawy między Dżinahem, a rządem brytyjskim nie obchodzą Kongresu.

**LONDYN SZYKUJE UROCZYSTE POWITANIE**

LONDYN, (SAP). Attlee wezwał sir Stafford Crippsa, ministra Indyj Lawrence'a i A. V. Aleksandra na naradę do swego biura. Są to trzej mężowie stanu, którzy jeździli do Indyj jako brytyjska misja gabinetowa.

W Londynie projektuje się szereg uroczystości na przyjęcie delegatów hinduskich. Król Jerzy wyda na ich cześć śniadanie w pałacu Buckingham. Przy tej okazji lord Wavell będzie musiał czasowo rozstać się ze swym tytułem wicekróla, który przysługuje mu jedynie w nieobecności cesarza Indyj, tj. króla angielskiego.

Delegacja indyjska składająca się z 12 osób opuści dziś New Delhi. Przyjazd do Londynu oczekiwany jest w poniedziałek.

## Min. Rzymowski w Meksyku

NOWY JORK (PAP). Na zaproszenie rządu meksykańskiego do stolicy Meksyku przybył min. Rzymowski wraz gen. Świerczewski.

Min. Rzymowski podkreślił w pozdrowieniu skierowanym przez radio do narodu meksykańskiego wspólną walkę prowadzoną przez Meksyk i Polskę przeciwko Hiszpanii Franco.

Prasa meksykańska podała na naczelnych miejscach wiadomość o przybyciu do Meksyku min. Rzymowskiego i gen. Świerczewskiego.

## Sytuacja w Iranie znów się zaostrzyła

TEHERAN (SAP). Premier Gravam otrzymał w piątek depeszę, że Azerbejdżan fortyfikuje miasta graniczne, aby nie dopuścić do wkroczenia wojsk perskich, które mają objąć nadzór podczas wyborów.

Premier twierdzi, że tego rodzaju akcja może tylko wpłynąć na odsunięcie wyborów.

## Kobieta potwór skazana na śmierć

KOPENHAGA (SAP). W Danii skazano na śmierć pierwszą kobietę. Jest nią agentka Gestapo, Greta Bertram. Była ona oskarżona o spowodowanie śmierci 9 ofiar oraz zadenuncjowanie 46 osób, które zesłano do niemieckiego obozu koncentracyjnego w tej liczbie swojego ojca i brata.



# W ciągu 2 tygodni zapadną decyzje ONZ o rozbrojeniu i bombie atomowej

## W. Brytania zgadza się na wniosek Mołotowa

NOWY JORK. PAP. Nacisk wywierany przez Connally'ego i Shawcrossa na delegację egipską, aby wycofała swą propozycję i przedstawiła ją ponownie w postaci odrębnego wniosku, może spowodować odłożenie dyskusji nad tym wnioskiem do następnego zebrania Zgromadzenia ONZ. Connally oświadczył, że gdyby projekt rezolucji egipskiej został przyjęty, St. Zjednoczone zmuszone byłyby teoretycznie do opuszczenia strefy kanału Panamskiego.

**DZIWNE OPORY**

Uwagi delegatów USA i W. Brytanii, pod których wpływem Egipt wycofał wniosek w obecnej formie, aby przedstawić go w przyszłości, zmusiły do wystąpienia delegata polskiego Winiewicza, który oświadczył, że gdy komisja dochodzi do zagadnień broni atomowej i obecności wojsk na obcych terytoriach, natychmiast napotyka przeszkody nie do pokonania. Opinia całego świata widzi to i potrafi wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski — stwierdził lakonicznie delegat polski.

**INNY DUCH**

Wyszyński oznajmił, że delegacja radziecka głosować będzie przeciwko rezolucji o wojskach członków ONZ w formie zmienionej przez poprawki anglo-saskie. Ponieważ poprawki te zmieniły ducha propozycji Zw. Radzieckiego. Wobec propozycji Australii, aby komisja powróciła do sprawy veta, Wyszyński sprzeciwił się temu, by komisja odbiegała od sprawy rozbrojenia.

Mołotow poruszył meritum zagadnienia, oświadczając, że powszechna redukcja zbrojeń musi objąć wszystkie kraje i wszystkie rodzaje broni i że tylko w tym wypadku może osiągnąć swe cele. Zw. Radziecki zbudował potężną armię kiedy trzeba było walczyć o wolność i honor Związku Radzieckiego. Teraz jednak, kiedy siły agresji zostały zgniecione, Zw. Radziecki dla dobra pokoju i przyjaźni między narodami podjął inicjatywę powszechnej redukcji zbrojeń. Mołotow oświadczył, że Związek Radziecki żąda ścisłej kontroli międzynarodowej, redukcji wojsk i zbrojeń oraz zakazu stosowania energii atomowej dla celów wojskowych.

**REZOLUCJA RADZIECKA**

Projekt rezolucji radzieckiej składa się z następujących punktów.

1) uznania przez Generalne Zgromadzenie konieczności ogólnej redukcji zbrojeń;

2) włączenia do redukcji zbrojeń zakazu stosowania energii atomowej dla celów wojskowych;

3) polecenia Radzie Bezpieczeństwa wprowadzenia w życie pierwszych dwóch punktów rezolucji;

4) apelu Generalnego Zgromadzenia do wszystkich członków ONZ aby udzielili jak największej pomocy Radzie Bezpieczeństwa dla realizacji jej zadań;

5) utworzenia przez Radę Bezpieczeństwa specjalnych organów kontroli międzynarodowej zarówno dla redukcji zbrojeń w ogóle, jak i dla zakazu stosowania energii atomowej dla celów wojskowych w szczególności.

Wobec tego, że dzisiejsze rozmowy na temat rozbrojenia toczą się z inicjatywy radzieckiej, warto przypomnieć słowa wypowiedziane przed kilkunastu dniami przez delegata W. Brytanii, że gdyby w latach trzydziestych świat słuchał głosu Zw. Radzieckiego, uniknąłby niewątpliwie drugiej wojny światowej.

**DOŚĆ JUŻ SŁÓW**

NOWY JORK, (PAP). Przedstawiciel Danii oświadczył: „Inicjatywa radziecka może okazać się kamieniem węgielnym porozumienia międzynarodowego". Delegat duński w gorących słowach podkreślił znaczenie wniosku radzieckiego, zmierzającego do postawienia poza prawem używania broni atomowej.

Przedstawiciel Norwegii oświadczył, że Norwegia doznała kosztownej nauczki wskutek lekceważenia sprawy zbrojeń. Świat ma już dosyć słów i iluzji i dlatego wniosek radziecki może jedynie dać gwarancję, że nie powtórzą się wypadki z roku 1939.

Connally oświadczył, że St. Zjednoczone przywiązują dużą wagę do porozumienia w sprawie specjalnej kontroli i użycia energii atomowej. St. Zjednoczone przywiązują również wielkie znaczenie do kwestii wyeliminowania innych rodzajów broni, powodujących masowe zniszczenie. Wszelkie plany ograniczenia zbrojeń muszą być dokładnie przedstawione w celu zawarcia porozumienia w sprawie liczebności wojsk.

Shawcross oświadczył, że W. Brytania zgadza się całkowicie z propozycją radziecką. Shawcross nalegał na ograniczenie dyskusji i zaproponował utworzenie podkomisji, która by „opracowała projekt rezolucji, jaką można by było przyjąć jednomyślnie i natychmiast wprowadzić w życie."

Wyszyński oświadczył, że Zw. Radziecki pragnie rozwiązania problemu rozbrojenia w duchu ścisłej współpracy z wszystkimi państwami, należącymi do ONZ. Warunkiem realizacji tego programu jest decyzja wszystkich Narodów Zjednoczonych dokonania tego rozbrojenia.

**DECYZJE ZAPADNĄ 13 GRUDNIA**

NOWY JORK, (PAP). W celu przyśpieszenia prac komisji Generalne Zgromadzenie ONZ postanowiło pracować również w dni świąteczne. Plenarne sesje Generalnego Zgromadzenia, które musi powziąć ostateczne decyzje we wszystkich sprawach omawianych przez komisje, rozpoczną się 8 grudnia, a skończą 13 grudnia.

## W serdecznej atmosferze dobiegają końca obrady Wielkiej Czwórki

NOWY JORK, (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw osiągnęli porozumienie co do większości klauzul gospodarczych traktatów pokojowych z satelitami Niemiec.

Sprawa wolnej żeglugi na Dunaju została w zasadniczych zarysach uzgodniona.

W sprawie żeglugi na Dunaju Mołotow wysunął nowy projekt deklaracji: „Żegluga na Dunaju powinna być wolna i otwarta dla statków handlowych wszystkich państw. Powinna być zachowana zasada równości co do użytkowania portów i regulowania frachtów w granicach, przyjętych ogólnie stosunków handlowych".

Byrnes zaznaczył, że oświadczenie to powinno się znaleźć w tekście wszystkich traktatów pokojowych.

Mołotow oświadczył, że propozycja Byrnesa wymaga szczegółowego rozważenia. Sprawę odesłano do ściślejszego zbadania zastępcom.

Ministrowie zatwierdzili tekst statutu Triestu. Zatwierdzono również 27 klauzul gospodarczych traktatów pokojowych z satelitami Niemiec.

W chwili, gdy przystąpiono do sprawy odszkodowań, Byrnes przypomniał zebranym, że ostatni czwartek listopada obchodzony jest w St. Zjednoczonych jako święto (dzień modlitw dziękczynnych) i oświadczył, że w sąsiednim pokoju przygotowano kolację, której główne danie stanowią dwa doskonale pieczone indyki.

Mołotow zaznaczył z uśmiechem, że na porządku dziennym znajdują się odszkodowania, a nie indyki, ale że chętnie wyraża zgodę na wprowadzenie tej małej zmiany w porządku obrad.

Ministrowie wraz z doradcami udali się na kolację, która upłynęła w atmosferze wyjątkowo ciepłej i serdecznej.

## Delegacja Amerykańskich Zw. Zaw. w K.C.Z.Z.

W dniu 27 bm. Sekretarz KCZZ tow. Sokorski przyjął delegację przedstawicieli amerykańskich związków zawodowych w osobach pp.: I. Winogradzkiego (CIO), A. Feinglassa (CIO), M. Geinera (AFL) i L. Sandera (AFL). Goście wykazali żywe zainteresowanie dla polskiego ruchu związków zawodowych i podziw dla jego szybkiego rozwoju.

## Pierwszy Powojenny Kongres Stronnictwa Pracy

W niedzielę, dnia 1 grudnia odbędzie się w Warszawie w sali „Roma" pierwszy po wojnie kongres Stronnictwa Pracy. Przed kongresem o godz. 9 odprawione zostanie na intencję pomyślnych obrad nabożeństwo w kościele pokatedralnym.

Program kongresu przewiduje na godz. 10.15 otwarcie kongresu i powołanie prezydium. Referat polityczny wygłosi prezes Zarządu Głównego — wicemin. Widy-Wirski.

W ramach dalszych obrad nastąpią sprawozdania: organizacyjne, władz i komisyj oraz wybory Rady Naczelnej.

W dniu 2 grudnia obradować będzie nowa Rada Naczelna Str. Pracy.

# Ludzie o czystych sumieniach wracają

## Delegat Polski w ONZ o armii Andersa

NOWY JORK, (PAP). Na posiedzeniu komisji społeczno - humanitarnej Generalnego Zgromadzenia, która dyskutuje nad projektem międzynarodowej organizacji pomocy uchodźcom, delegat polski Winiewicz złożył oświadczenie w sprawie armii Andersa.

Bezpośrednim powodem oświadczenia było zapytanie delegata Nowej Zelandii na czym oparte są zarzuty czynione oddziałom Andersa, że znajdują się w nich ludzie, którzy współpracowali z Niemcami hitlerowskimi. Delegat polski stwierdził, że jeśli część żołnierzy Andersa pozostaje wciąż na obczyźnie, to powodem tego jest z jednej strony propaganda czynników kierowniczych tej armii, z drugiej zaś fakt, że w oddziałach Andersa znalazła się znaczna część ludzi, którzy walczyli w czasie wojny w armii niemieckiej i zostali zwerbowani do armii Andersa z obozów jeńców w ostatnim stadium wojny.

Rząd polski świadomy tego, że tysiące Polaków wcielono do armii niemieckiej pod przymusem, pragnie umożliwić im powrót do kraju i zorganizował komisję rehabilitacyjną dla b. członków armii niemieckiej. Do tej pory tysiące obywateli polskich poddało się rehabilitacji. Ludzie, którzy mają sumienie w porządku, powracają, stają przed komisją rehabilitacyjną i po oczyszczeniu się z zarzutów, biorą znów udział w odbudowie państwa i kraju.

Ośrodkiem oporu i propagandy jest kierownictwo armii Andersa, które pragnie zatrzymać maksimum żołnierzy za granicą dla celów politycznych.

Tym niemniej nowa organizacja pomocy uchodźcom winna zakreślić granice swej działalności, aby zapobiec korzystaniu z jej środków przez tych, którzy nie zasługują na żadną pomoc międzynarodową.

## *Życiorys* Stanisława Leszczyckiego

### Wiceministra Spraw Zagranicznych

Stanisław Marian Leszczycki urodził się dnia 8.V.1907 r. w Mielcu. W 1926 r. ukończył gimnazjum IV w Krakowie. W 1932 r. uzyskał stopień doktora geografii i etnografii, a w 1945 — stopień docenta geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1945 r. został adiunktem, a następnie zastępcą profesora. W grudniu 1945 roku został mianowany profesorem nadzwyczajnym antropogeografii na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W latach 1918 — 1928 pracował w Związku Harcerstwa Polskiego. Od 1928 r. zajmował się głównie pracą naukową. Od 1928 r. był sekretarzem Krak. Oddziału Polskiego Towarzystwa Geograficznego, którego jest dziś Prezesem. Obecnie jest przewodniczącym ogólnopolskiego Wydziału dla Spraw Naukowych Pol. Tow. Geograficznego i członkiem, korespondentem szeregu naukowych towarzystw w Polsce i za granicą.

W listopadzie 1939 r. został aresztowany przez Niemców wraz z grupą profesorów krakowskich i uwięziony w obozach koncentracyjnych w Oranienburgu i Dachau, gdzie przebywał do dnia 15.I.1941 r. Od 28.I.1941 r. pracował jako telefonista w Wodociągach Miejskich w Krakowie, a następnie w Polskim Komitecie Opiekuńczym. Równocześnie brał udział w tajnym nauczaniu.

Przed wojną pracował w TUR w Krakowie. Od 1942 r. pracuje w PPS w Krakowie, przygotowując program wprowadzenia gospodarki planowej w Polsce. W maju 1945 r został posłem do KRN z ramienia CKW PPS, pracując w Komisjach Spraw Zagranicznych i Ziem Odzyskanych. Jest członkiem Rady Gospodarczej i Kulturalno-Oświatowej oraz Komisji Zagranicznej przy CKW PPS. Od czerwca 1945 r. pełni funkcje rzeczoznawcy dla spraw granicznych MSZ, biorąc udział w szeregu międzynarodowych konferencji, prócz tego bierze udział w pracach wielu towarzystw naukowych i instytucji społecznych.

Jest współzałożycielem i członkiem redakcji tygodnika „Świat i Polska".

Posiada odznaczenia: Krzyż Oficerski Odrodzenia Polski i Złoty Krzyż Zasługi.

# Sąd uznał Lewisa winnym ale go nie ukarał

## Przemysłowcy pertraktują ze strajkującymi

N. JORK (PAP). Sędzia Goldsborough podał do wiadomości, że przywódca strajkujących górników Lewis został uznany winnym zlekceważenia sądu, ponieważ nie zastosował się do rozporządzenia, mającego na celu niedopuszczenie do strajku w kopalniach węgla. Dopóki orzeczenie sądu jest prawomocne, odmowa Lewisa zastosowania się do niego jest karygodna. — Obrońcy Lewisa będą musieli uzgodnić, czy przepis, na który powołuje się sędzia Goldsborough może znaleźć zastosowanie w tym wypadku.

Rząd St. Zjednoczonych nie bierze udziału w pertraktacjach toczących się jakoby między właścicielami kopalń i przewodniczącym Zw. Górników Lewisem w sprawie zakończenia strajku w amerykańskich kopalniach węgla.

## Odznaka honorowa dla tow. Premiera

Delegacja Kościuszkowców w osobach gen. Zawadzkiego i płk. Sieleckiego wręczyła w Prezydium Rady Ministrów odznakę Kościuszkowską i dyplom Premierowi tow. E. Osóbce-Morawskiemu.

Wręczając odznakę i dyplom, gen Zawadzki bardzo serdecznie przemówił do premiera, podkreślając jego zasługi dla państwa.

# „Rebelianci" z Labour Party nie będą karani dyscyplinarnie

LONDYN (PAP). W czwartek odbyło się posiedzenie członków parlamentarnej grupy Partii Pracy, na którym rozpatrywano t. zw. „rebelię" 72 posłów. Członkowie rządu domagali się surowego ukarania winnych rebelii. — Wnioski zmierzające do zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju wystąpieniom spotkały się ze stanowczym sprzeciwem większości zebrania. Mimo groźby premiera Attlee, że ustąpi ze swego stanowiska, wnioski domagające się zaprowadzenia surowej dyscypliny partyjnej upadły. Przyjęto kompromisową rezolucję wysuniętą przez min. Morrisona, w myśl której posłowie z Partii Pracy zobowiązują się do dyskutowania wszelkich kwestii spornych na temat polityki partii wyłącznie na posiedzeniach partyjnych.

W najbliższym czasie należy oczekiwać szeregu rozmów przywódców brytyjskich zw. zaw. z przedstawicielem rządu na temat postulatów, jakie pragną przedstawić związki zawodowe w dziedzinie politycznej.

## Na Ziemiach Odzyskanych pójdą w bloku wyborczym wszystkie stronnictwa demokratyczne

W dniu 29 listopada obradowała w Belwederze Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych.

W posiedzeniu brali udział przedstawiciele: PPS — tow. tow. Szwalbe i Jabłoński, PPR — tow. tow. Berman, Zambrowski i Kliszko, SL — ob. ob. Baranowski, Korzycki, Putek i Grubecki, SD — ob. ob. Barcikowski, Arczyński i Chajn, SP — ob. ob. Widy-Wirski i Dominski, PSL „Nowe Wyzwolenie" — ob. ob. Rek i Bertold. Tematem obrad były sprawy związane z nadchodzącymi wyborami.

Ustalono, że wszystkie stronnictwa, których przedstawiciele brali udział w posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej, pójdą do wyborów na Ziemiach Odzyskanych w bloku wyborczym.

## PRZEGLĄD PRASY

### ZNACZENIE UMOWY

Jednocześnie z ogłoszeniem tekstu umowy między PPS i PPR „Głos Ludu" w artykule wstępnym omawia znaczenie tej umowy:

**Umowa o jedności działania i współpracy PPS i PPR posiada olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju politycznego Rzeczypospolitej. Klasa robotnicza Polski występuje do walki wyborczej zwarta i jednolita. Klasa robotnicza przekonała się w praktyce codziennej walki, że jednolity front jest źródłem jej siły, że jednolity front jest podstawą jej wszystkich zdobyczy.**

**Jednolity front — to front walki. Front walki o nową Polskę, o Polskę demokracji ludowej. Walki nieubłaganej z reakcyjnym podziemiem, usiłującym automatem i nożem skrytobójczym zawrócić Polskę na manowce reakcji i wstecznictwa. Walki z Polskim Stronnictwem Ludowym, które pod kierownictwem p. Stanisława Mikołajczyka „stoczyło się do roli legalnej nadbudówki reakcyjnego podziemia".**

**Umowa — to dopiero początek. Umowa — to dopiero podstawa, fundament. Trzeba tę umowę WCIELIĆ W ŻYCIE. Trzeba, żeby przeszła ona w ciało i krew wszystkich członków obu partii, żeby nadała treść całej pracy, całej działalności każdej organizacji PPS i każdej organizacji PPR w terenie. Trzeba, aby każdy peperowiec i każdy pepesowiec uważał za swój punkt honoru przestrzeganie tej umowy, wykonanie jej w codziennej, żmudnej pracy. Umowa o jednolitym froncie wzmacnia siły klasy robotniczej. To wzmocnienie nie jest skierowane przeciwko żadnej z podstawowych warstw narodu. Nie jest w szczególności skierowane przeciwko chłopom.**

**Umowa jednolitofrontowa wzmacnia nie tylko siły klasy robotniczej. Wzmacnia ona również siły sojuszu robotniczo-chłopskiego, siły całego obozu demokracji polskiej, siły demokratycznej jedności narodu polskiego.**

### STRUMIEŃ PATRIOTYZMU

W korespondencji ze Sztokholmu „Rzeczpospolita" podaje dalsze głosy prasy szwedzkiej na tematy polskie w związku z ostatnią wycieczką dziennikarzy szwedzkich do Polski:

**Jeden ze sprawozdawców (z „Afton Tidningen") poświęcił duży artykuł „szeptanej propagandzie", kreśląc dowcipnie kapitalne sylwetki podejrzanych typów restauracyjno-kawiarnianych, dobrze ubranych i polujących na cudzoziemców, aby ich „oświecać", szepczących okropności o rządzie NKWD, władzach bezpieczeństwa i bliskiej wojnie. Autor artykułu bez wahania wskazuje na te typy jako celowe narzędzie reakcyjnej opozycji, wiążąc je z bandami leśnymi i agentami komórek zagranicznych. Polskę pracy dnia dzisiejszego i przyszłości radzi autor szukać w fabrykach i warsztatach, w pracowniach naukowych i w biurach ministerstw — tam, gdzie siłą mięśni i mózgu tworzy się nowa rzeczywistość. W ludziach tych widzi on prawdziwą Polskę, wolną od krzywd i niesprawiedliwości Polski przedwrześniowej.**

**Moment siły i żywiołowości polskiego patriotyzmu jest podkreślany przez wszystkich sprawozdawców. „Morgen Tidningen" (dziennik socjalistyczny — uwaga red.) patriotyzmowi temu poświęca długi artykuł, kończąc go mocnym akordem: „Przez cały ten polski proces odbudowy idzie czysty, jak strumień górski, patriotyzm, który nie uznaje różnic klasowych i cechuje zarówno radykałów, jak konserwatystów. Patriotyzm ten jest najbardziej konstruktywnym czynnikiem w Polsce. Chce on pokazać całemu światu, że Polska potrafi być narodem twórczym i chce być wolna. Wierzy i ufa, że wreszcie dana mu jest ta możliwość po latach niewoli i ucisku".**

# Stanisław Staszic

## W studwudziestą rocznicę śmierci

Stanisław Staszic (ur. 1775 — zm. 1826) został słusznie nazwany „patriarchą polskiej demokracji czynu". Swym poglądom społeczno-prawnym dał Staszic wyraz w czterech dziełach: „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego", „Przestrogi dla Polski", „O równowadze europejskiej" i „Ród ludzki".

Z dzieł tych bije głębokie ukochanie ideałów demokratycznych oraz przekonanie, że Rzeczpospolitą można uratować tylko przez nadanie praw politycznych i społecznych masom ludowym. Okrzyczany w tym czasie za demagoga i ateistę trafił jednak do serc i umysłów postępowej części posłów szlacheckich, którzy niektóre uwagi Staszica, z wyjątkiem, niestety, rozwiązania sprawy chłopskiej, uwzględnili w zasadach prawnych konstytucji majowej. Dlatego też można Staszica nazwać jednym z duchowych inicjatorów konstytucji majowej.

Był też Staszic ideowo bliski Andrzejowi Zamoyskiemu, twórcy wiekopomnego projektu „Zbioru Praw Sądowych", odrzuconego ze względu na swoją postępowość przez sejm szlachecki. Przez lat kilkanaście był Staszic nauczycielem prywatnym synów Andrzeja Zamoyskiego oraz przez pewien czas profesorem Akademii Zamoyskiej.

### Wychowanie obywatelskie

„Uwagi" rozpoczyna Staszic od rozważań nad sprawą „edukacji", czyli wychowania, jako podstawy wszelkiej racjonalnej reformy politycznej i społecznej. „Zawsze takie Rzeczpospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie", twierdzi Staszic, domagając się aby wychowanie miało na celu nie tylko wzbogacenie umysłu i wyrobienie woli, ale by nadto było obywatelskie tj. by przygotowywało młodzież do politycznego współżycia w społeczeństwie. Dlatego też Staszic uważa, że wychowanie powinno polegać na wdrożeniu do „pracy według praw kraju" oraz na bezwzględnej karności i posłuszeństwie ustawom.

### Zasada równości

W „Przestrogach" głosi Staszic zasadę politycznej równości wszystkich ludzi i wypływającą z niej zasadę zwierzchnictwa narodu.

Własność ziemi powinna być udziałem każdego obywatela pracującego, czyli „podług praw używającego własności osobistych". W tym względzie wyprzedza Staszic o 154 lata dekret P. K. W. N. z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, uznając że „ziemia jest najsprawiedliwszą własnością tego, co ją uprawia", tych „co ją obsiedli"..

W „Myślach o równowadze politycznej Europy" (1815) wysuwa Staszic ideę zjednoczenia wolnych narodów słowiańskich pod egidą Rosji, uważając Niemców za odwiecznych wrogów Polski. Podnosił wysoko Słowian. Ubolewał nad walką Rosji i Polski. Pamiętał, że przecież Polska i Rosja uchroniły Europę przed jarzmem Azji, przed Tatarami i Turkami. Kazał szukać związków naturalnych i doradzał wobec jednoczenia się Niemców polityczny sojusz Słowian. Jeden język, jeden umysł i prawie jedna wiara łączy Polaków i Rosjan. Marzył o zrzeszeniu się ludów Europy, do czego otworzy drogę zrzeszenie się Słowian.

To samo powtórzył Staszic w pracy pt. „Ostatnie moje do współrodaków słowa" (1815), gdy zalecał polityczną równowagę. „Łączcie się — wołał — oświecające się". Apelował więc do Polaków i Rosjan. Swej linii politycznej nie porzucił do końca życia.

Cieszył się z badań słowianoznawców polskich i utrzymywał stosunki ze słowianoznawcami rosyjskimi, których cenił wraz z Czartoryskim, Lindem i Bandtkem.

### Liga Narodów Europy

W zbiorowym dziele (1816) pt.: „Ród ludzki, poema dydaktyczne" Staszic wyraża wiarę, że nadejdzie czas gdy narody zrzeszą się i nastanie trwały pokój. Podnosi cechy Słowian, jako najbardziej nadających się do takiego zrzeszenia. Ma na myśli Ligę Narodów Europy. Cały rozdział poematu (72) poświęca temu zagadnieniu i nadaje rozdziałowi tytuł: „Zrzeszenie narodów".

W ten sposób St. Staszic wystąpił jako propagator idei, która w r. 1945 została zrealizowana w postaci Organizacji Narodów Zjednoczonych.

### Fundacja Hrubieszowska

Najpiękniejszym demokratycznym czynem Staszica było stworzenie społecznego gospodarstwa wiejskiego p.n. „Towarzystwa Rolniczego Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach", t.j. Fundacji Hrubieszowskiej, założonej w r. 1816. Mianowicie nabyte przez siebie dobra hrubieszowskie, Staszic podarował na własność i wspólne użytkowanie chłopom tychże dóbr pod warunkiem utworzenia przez nich towarzystwa wzajemnej pomocy i przyjęcia odpowiedniego statutu tegoż towarzystwa. Włościan dóbr hrubieszowskich uwolnił Staszic od pańszczyzny. Tytuł własności przelał na Towarzystwo jako całość; poszczególni jego członkowie stali się tylko dziedzicznymi posiadaczami swoich gospodarstw, których nie mogli jednak obciążać ani wbrew woli Towarzystwa zbywać. Właściwą wspólną własność stanowiły lasy, pastwiska, karczmy i młyny wraz z ziemią do nich należącą, tudzież grunta, należące do prezesa i urzędników Towarzystwa. Lasy zostały przeznaczone do bezpośredniego użytkowania całego Towarzystwa, pastwiska zaś dla poszczególnych wsi; karczmy, młyny i stawy miały być wypuszczone w dzierżawę, czynsz zaś dzierżawny stanowić dochód gotówkowy Towarzystwa. Nadwyżki dochodu miały być obracane m. in. na budowę budynków murowanych, podniesienie gospodarstw rolnych i zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych. Staszic zorganizował na obszarze Fundacji Hrubieszowskiej 4 szkoły i magazyny zbożowe, zobowiązał ludność do opieki nad sierotami, kalekami, starcami, inwalidami wojennymi, obmyślił opiekę lekarską i szpitalną dla ubogich członków Towarzystwa.

Staszic budził sumienie upadającej Polski, był jednym z twórców konstytucji 3 maja, popierał oświatę, naukę, rolnictwo, górnictwo, rzemiosło, zwalczał pijaństwo, był jednym z założycieli Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, któremu podarował wspaniały pałac, postawił Kopernikowi pomnik w Warszawie.

„Działalność jego — pisze dr. W. Hahn — jest tak wielostronna, że trudno należycie objąć całokształt jego twórczości naukowej i literackiej".

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI

## NA MARGINESIE

### Bez teki

*Tak się złożyło, że miałem w czwartek dyżur nocny w redakcji. Późnym wieczorem otrzymałem wiadomość o mianowaniu tow. Cyrankiewicza ministrem bez teki. Przekazałem tę wiadomość do drukarni i zabrałem się do odczytywania nocnych depesz zagranicznych.*

*Za pół godziny zjawił się w moim pokoju jeden z zecerów z wiadomością o nominacji tow. Cyrankiewicza w ręku. Był to jeden ze starszych zecerów, długoletni towarzysz partyjny, z którym jestem w wielkiej przyjaźni.*

*— Jak to, tow. redaktorze, — zaczął mój przyjaciel — dlaczego piszecie „bez teki"? Przecież sam widziałem w ubiegłym tygodniu, gdy tow. Cyrankiewicz był w redakcji, że miał ładną żółtą tekę?*

*Byłem bardzo zajęty, więc odpowiedziałem krótko, że powinien złożyć tak, jak napisałem, i że nie chodzi o tekę.*

*Jeszcze za pół godziny nieśmiało zapukała do pokoju korektorka (blond włoski i niebieskie oczki).*

*— Panie redaktorze, dlaczego „bez teki"? Przecież to nie ma sensu! Proszę to poprawić.*

*Uśmiechnąłem się życzliwie i próbowałem wytłumaczyć miłej Zosi, o co tu chodzi. Mam wrażenie, że nie bardzo zrozumiała, ale udawała, że rozumie, i przyrzekła nie zmieniać tekstu.*

*Jakże wielkie było moje zdumienie, gdy otrzymałem gotową kolumnę gazety i przeczytałem wiadomość o tow. Cyrankiewiczu z opuszczeniem słów „bez teki". Po krótkim badaniu okazało się, że to metrampaż polecił przelać ten wiersz i opuścić słowa „bez teki" jako „nonsensowe".*

*Poddałem się. Zrezygnowałem.*

*Dlatego teraz piszę ten „margines". Może w ten sposób tow. zecer, miła Zosia i metrampaż uwierzą mi, że „minister bez teki" albo inaczej „minister stanu" oznacza członka Rady Ministrów, nie piastującego określonego resortu, że jest to stanowisko bardzo częste na Zachodzie (Francja, Włochy itd.), a ostatnio zaprowadzone także w Związku Radzieckim w postaci wicepremierów bez teki, że jest to przeważnie polityczna funkcja przywódców partyjnych, biorących udział w pracach Rządu, lecz nie zajmujących się bieżącymi sprawami żadnego ministerstwa.*

*Nie ma to natomiast nic wspólnego z teką — ani żółtą, ani czarną, ani brązową.* G.

# Spółdzielczość w świetle cyfr

**Różne są rodzaje spółdzielczości polskiej. Na 1-go października 1946 r. ogółem było w Polsce 10.798 spółdzielni czynnych. Połowa ich to spółdzielnie typu handlowego — 5.670, do którego należą przede wszystkim spółdzielnie spożywców wiejskich (3.650). Pomocniczo-rolnych było 1.701 (w tym spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej 1.508).** Z tego zestawienia okazuje się, jak głęboko sięga Związek Gospodarczy Spółdzielni „Społem" w dziedzinę rolnictwa i przemysłu rolnego, a więc w sprawy zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe.

Wielkim sukcesem „Społem" było osiągnięcie zjednoczenia ze Zrzeszeniem Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Dzięki tym właśnie spółdzielniom w gminach wiejskich, najniższa komórka spółdzielcza obejmuje bezpośrednio rolnika, a zarazem dzięki posiadaniu przez „Społem" odpowiednio rozbudowanego aparatu—pozwala ująć całokształt interesów gospodarczych wsi i dbać o ich zaspokojenie.

Wobec przejścia na system wolnorynkowy, wysuwa się przede wszystkim sprawa skupu zboża od producentów, następnie akcja jajczarska, prowadzona na wielką skalę przez Wydział mleczarsko-jajczarski „Społem". Projektuje się skup 100 milionów jaj z ogólnej ilości 500 milionów jaj, które przychodzą na rynek miejski. Obrót przetworami zbożowymi w lipcu i sierpniu br. wyniósł 144 tys. t. o wartości 142,4 mil. W trzecim kwartale 1946 r. zakupiły Okręgowe Oddziały Rolnicze wraz z głównym działem zbożowym łącznie 30.971 t. czterech zbóż chlebowych — wartości 386,7 mil. zł., 464 t. mąki — wartości 6,5 mil. zł. i 71 t. kaszy — wartości 1,2 mil. zł. Najwięcej zbóż zakupił Okręgowy Oddział Rolniczy „Społem" w Poznaniu — 10.762 t., następnie we Wrocławiu—3.116 t., w Katowicach—2.608 t., w Warszawie — 2.423 t.

Wydział Rolniczy „Społem" opracował plan działalności w zakresie obrotów zbożem na rok gospodarczy 1946/47. Plan ten obejmuje:

1) skup 1.200.000 ton zbóż chlebowych na rynku krajowym;

2) rozprowadzenie tej ilości zbóż do zakładów przetwórczych (młynów, słodowni, palarni kawy, płatkarni, kaszarni;

3) przygotowanie się do eksportu słodu, mającego duże widoki powodzenia;

4) wykonanie akcji zleconych przez Państwo w dziedzinie aprowizacji kraju;

5) zorganizowanie administracji magazynami przeznaczonymi na cele państwowej rezerwy zbożowej;

6) ewentualne zorganizowanie głównego działu zbożowo-mącznego, który by obok dotychczasowego obrotu ziarnem objął również obrót produktami przemiału.

Na ogólną ilość zaległości w świadczeniach rzeczowych, określonych cyfrą 75 tys. ton żyta, przejęły Okręgi Związku „Społem" do dnia 30-go września 1946 r. ogółem 2.403 ton ziarna, w tym 1.059 ton żyta, 175 ton pszenicy, 697 ton jęczmienia i 472 ton owsa.

Obroty młynów, kaszarni i makaroniarni w trzecim kwartale br. wyniosły razem zł 383.425.000. W dziale przetworów owocowo-warzywnych i wyrobów cukierniczych, liczącym 35 zakładów, opracowano plan nowej kampanii 1946/47, który przewiduje wyprodukowanie około 2.400 ton gotowych wyrobów owocowych oraz około 7.700 wyrobów z warzyw. Na wyprodukowanie tych ilości zaplanowano skup około 3.190 ton owoców oraz około 23.500 ton warzyw.

Zestawienie ogólnych obrotów zakładów wytwórczych „Społem" za okres od stycznia br. do października 1946 r. wykazuje w dziale młynarskim — 1.115.696.000 zł., w dziale przetwórstwa warzyw i owoców 446.736.000 zł., oraz w innych gałęziach przemysłu — 634.389.000 zł., razem 2 miliardy 196 milionów 821 tysięcy złotych.

O rozmiarach przeprowadzonego przez „Społem" handlu zagranicznego świadczą również wymownie obroty Wydziału Handlu Zagranicznego „Społem", które, łącznie z transakcjami zleconymi w okresie styczeń — wrzesień 1946 r. w zakresie importu wyniosły zł. 4.229.793.766 złotych.



## W rocznicę powstania listopadowego

# Ogniwo w łańcuchu walk

W roku 1795 Polska straciła niepodległość. Trzeci rozbiór, dokonany przez Austrię, Prusy i Rosję na 123 lata pogrążył naród polski w ciemną noc niewoli. Nie było jednak jednego pokolenia, które by na przestrzeni tego czasu nie zerwało się do walki z zaborcą, do walki o niepodległość. Niestety, w ówczesnym układzie sił społecznych, w czasach, gdy całkowity rząd dusz nad narodem spoczywał w rękach najnieliczniejszej warstwy — arystokracji i szlachty, nie związanych z faktycznym trzonem narodu — ludem, wszystkie ruchy niepodległościowe musiały być, siłą rzeczy, skazane na niepowodzenie. Tragizm walk niepodległościowych w tych warunkach najlepiej zrozumiał ojciec polskich insurekcji, jeden z wielkich bojowników o demokrację i postęp w Polsce — Tadeusz Kościuszko.

Jego Uniwersał Połaniecki zrodził się z najgłębszych uczuć i poglądów demokratycznych, wynikał ze zrozumienia konieczności oparcia walki niepodległościowej o szerokie masy chłopskie. Niestety, przez długie dziesiątki lat nie doceniano tego postulatu.

Powstanie listopadowe zajmuje w historii polskich ruchów wyzwoleńczych stanowisko specjalne. Różni się swym charakterem od powstań: kościuszkowskiego i styczniowego oraz walk rewolucyjnych 1905 roku.

### Wojna polsko-rosyjska

Właściwie zupełnie niesłusznie jest ono nazywane powstaniem, gdyż było regularną wojną polsko-rosyjską.

Królestwo Kongresowe, stworzone na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku, poza tym, że car rosyjski był królem Polski, nie miało żadnego związku z cesarstwem rosyjskim. Królestwo posiadało własne, doskonałe wojsko, własną administrację, wprawdzie w wielu wypadkach obsadzoną przez Rosjan, jednak konstytucja Królestwa dawała możność doskonałej obrony przed próbami rusyfikacji i penetracji administracji rosyjskiej. Właściwa walka z Rosją w Królestwie sprowadziła się do walki o utrzymanie konstytucji i do obrony przed próbami jej gwałcenia przez Rosjan i tych Polaków, którzy poddawali się presji rosyjskiej i stali się jej narzędziem.

**Siły rewolucyjne w większości wywodzące się z kół starych legionistów Dąbrowskiego lub żołnierzy napoleońskich i skupione w tajnych towarzystwach wolnomularskich oraz organizacjach paramilitarnych, przygotowywały się do wystąpienia zbrojnego. Ruchowi temu patronowali ludzie o zdecydowanych przekonaniach demokratycznych, którzy walkę o niepodległość wiązali z przeświadczeniem, że przyszła Polska niepodległa winna być Polską demokratyczną. Symbolem tego ruchu był światowej sławy uczony, duchowy wódz pokolenia — Joachim Lelewel.**

Powstanie rozgorzało, ale ludność Warszawy została zaskoczona jego wybuchem. Wojsko nieprzygotowane stanęło przed decyzją.

**Już w pierwszych godzinach powstania zarysował się cały tragizm romantycznego przedsięwzięcia. Brakło planu, odpowiedniego kierownictwa, przygotowania i t. d. Jednak hasło samej walki o niepodległość było wystarczające, aby narzucone decyzją śmiałków zmusiło opornie myślących do przysłania doń.** Po chwilowym chaosie, charakteryzującym jeszcze bardziej nieudolność i słabość władz rosyjskich, przemieniło się powstanie w regularną wojnę polsko-rosyjską. Żaden ruch insurekcyjny nie miał tak wielkich szans powodzenia, jak powstanie listopadowe. Doskonała, pierwszorzędnie wyposażona armia, z wypróbowanym w walkach napoleońskich jeszcze polskim dowództwem, całkowity brak garnizonów rosyjskich w Królestwie, stosunkowo sprzyjająca atmosfera międzynarodowa, robudzona z czasem wiara społeczeństwa polskiego w słuszność walki i setki innych argumentów, przyczyniały się do wyjątkowo korzystnego położenia.

### Przyczyna klęski

**Jednak powstanie zostało przegrane. Niewykorzystane zwycięstwa frontowe, brak wiary dowódców w zwycięstwo, tak wspaniale przedstawione w „Warszawiance", pozwoliły przeważającym siłom rosyjskim nadciągnąć do Polski i wykorzystać polskie błędy oraz zdobyć Warszawę. Na nic zdała się bohaterska kilkumiesięczna, pełna najwspanialszych momentów bohaterstwa, walka wojska polskiego. Na nic zdały się wspaniałe zwycięstwa w polu, na nic znakomite strategiczne plany generałów Prądzyńskiego i Skrzyneckiego. Wojskowi dowódcy powstania, jak Chłopicki, zdecydowanie dążyli do jego unicestwienia, nie wierząc w jego powodzenie; tacy, jak Skrzynecki i Krukowiecki, nie potrafili zdobyć się na śmiałość decyzji i kunktatorską polityką zaprzepaścili wszystkie szanse. Także bardzo ważnym powodem, który przyczynił się do klęski powstania, był rozdźwięk między sejmem a rządem. Znaleźli się także wybitni patrioci, którzy nie tylko kierowali się odruchem swych najszczerszych uczuć miłości ojczyzny, ale zrozumieli istotny sens zagadnienia: rozwiązanie problemu społecznego, danie wolności i ziemi chłopom. Duszą ich był bezsprzecznie najwybitniejszy umysł epoki — Maurycy Mochnacki.**

**Gdy dziś, z perspektywy 116 lat, patrzymy na dzieje powstania listopadowego i jego znaczenie w historii państwa i narodu, musimy zwrócić uwagę po pierwsze na dwa zasadnicze momenty.**

### Ogniwo w łańcuchu walk

**Powstanie listopadowe, jak wszystkie inne ruchy niepodległościowe, było i jest dumą narodu polskiego. Jest ogniwem w tym wielkim łańcuchu walk wyzwoleńczych naszego narodu. Dowodem, że żadne pokolenie nie usnęło w swych aspiracjach narodowych. Dla nas — Polskiej Partii Socjalistycznej, która na swych sztandarach wypisała na pierwszym miejscu hasło walki o niepodległość, duch powstańców listopadowych był zawsze naszym duchem. Zwłaszcza, że wśród czołowych bojowników powstania znaleźli się tacy demokraci, jak Joachim Lelewel i Maurycy Mochnacki.**

**Drugim momentem, który jest dla nas szczególnie ważny w tym retrospektywnym spojrzeniu, jest stwierdzenie, że źródło i geneza naszych wielkich idei postępu społecznego, leży w tych czasach najwznioślejszego porywu narodu.**

**Dziś nie ma już carskiej Rosji. Złączeni sojuszem ze Związkiem Radzieckim, utrwalamy pokój w tej części Europy. I wierzymy, że krew, przelana przez miliony Polaków w walkach o wolność ojczyzny, nie poszła na marne.**

**Aleksander Rowiński**

# Z obrad Międzynarodowego Biura Pracy

## Relacja delegata Polski tow. Musioła

Do Katowic powrócił tow. Michał Musioł, członek polskiej delegacji na 29 sesję Międzynarodowego Biura Pracy, obradującego niedawno w Montrealu w Kanadzie. Tow. Musioł, członek PPS doszedł w swej pracy od górnika pracującego kilofem do wysokiego stanowiska w polskim ruchu zawodowym i jest obecnie członkiem prezydium Związku Górników w Polsce.

Korzystając z powrotu tow. Musioła, zwróciliśmy się do niego o informacje, jak przedstawiał się przebieg obrad Międzynarodowego Biura Pracy, które to obrady nie znalazły na łamach polskiej prasy odpowiedniego oświetlenia, poza umieszczeniem przemówienia ministra tow. Stańczyka, oraz dyr. Departamentu Pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — Altmana.

Jak się okazuje, delegacja polska, poza sprawami mającymi ścisły związek z obradami, wzięła również udział w zebraniach, na których poinformowano kolonię polską w Kanadzie o stosunkach, panujących w Polsce dzisiejszej. M. in. tow. Musioł wziął udział w zebraniu w Montrealu, gdzie kolonia polska, składająca się przeważnie z inteligencji, była obałamucona fałszywą propagandą o Polsce i stosunkach, jakie w kraju panują. Proste, szczere słowa starego górnika zyskały uznanie słuchaczy.

### Jaki był cel sesji?

Międzynarodowe Biuro Pracy — mówi tow. Musioł — miało za zadanie opracować podstawy ustawodawstwa pracy, któreby w duchu postępu społecznego ujęło nowe prawo pracowników, uwzględniając przy tym również interesy państwa i pracodawcy. Uchwały sesji MBP są projektami ustaw, które po ratyfikacji przez dane państwo, należące do Międzynarodowej Organizacji Pracy, staje się obowiązujące na terenie tegoż państwa. Przedstawiciele Polski weszli do następujących komisji: wnioskowej, stosowania konwencji, ochrony młodocianych, konstytucyjnej i rezolucyjnej. Polska delegacja została przy tym zaszczytnie wyróżniona, gdyż przewodniczącym komisji stosowania konwencji wybrano jednogłośnie prof. Zdzisława Grabskiego. Tow. Musioł brał udział w pracach komisji ochrony pracy młodocianych. Przedmiotem prac tej komisji było opracowanie projektu ustaw (konwencji) w sprawie przymusu badania lekarskiego dla młodocianych przed przystąpieniem do pracy, powtarzanie tego badania co pewien czas oraz sprawa pracy nocnej młodocianych. W obu tych zagadnieniach przedmiotem żywej dyskusji były sprawy rozgraniczenia między pracą w zakładach przemysłowych i nie przemysłowych.

Dla delegatów polskich sprawa zatrudnienia młodocianych i odpowiedniej nad nimi opieki była o tyle bezprzedmiotowa, co należy stwierdzić z dużą przyjemnością, że polskie ustawodawstwo społeczne już dawno wyprzedziło większość postulatów, wysuwanych przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Krótki referat, wygłosiła tow. Adela Rusinkowa na posiedzeniu plenarnym. Omówiwszy zasady dekretu o ochronie pracy młodocianych z września 1945 roku stwierdziła ona, że polskie ustawodawstwo socjalne wyprzedza o wiele lat konwencje proponowane przez komitet dla spraw młodocianych.

W innych komisjach członkowie delegacji polskiej również zaznaczyli swoje stanowisko, a więc na komisji konstytucyjnej dyr. Altman poparł wniosek rządu francuskiego, dotyczący zmiany konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie zrównania liczby przedstawicieli reprezentantów trzech grup, dotychczas występujących w proporcji: jeden delegat robotników, jeden delegat pracodawców i po dwóch delegatów rządu. Wniosek francuski proponował po dwóch delegatów do każdej z zainteresowanych grup.

### Górnik polski w obronie robotników greckich

Przedmiotem obrad był również protest grupy robotniczej przeciwko uznaniu pełnomocnictw przedstawiciela robotników greckich, reprezentującego interesy zaledwie 20 proc. ogółu pracowników greckich, a mandat swój na konferencje w Montrealu uzyskał od rządu greckiego, a nie od robotników.

Przemówienie tow. Musioła, tłumaczone równocześnie na język angielski, francuski i hiszpański, wysłuchane było przez plenum sesji z dużym zainteresowaniem.

Tow. Musioł stwierdził, że gdybyśmy nie zaprotestowali w sprawie pełnomocnictw delegata Grecji, byłoby to dowodem uznania obecnego postępowania w kierunku rozbijania związków zawodowych i dalszego stosowania terroru wobec legalnie działających przywódców klasy robotniczej Grecji. Z tego też powodu — zakończył tow. Musioł — oświadczam, że z całym naciskiem popieram stanowisko zajęte przez delegata francuskich robotników, tow. Jouhaux, opierającego się na art. 7 konwencji, odnośnie odmówienia przyjęcia delegata greckiego, jako oficjalnego zastępcy robotników greckich na Międzynarodowej Konferencji Pracy.

Ze względu na solidarną opozycję przedstawicieli pracodawców, których popierali przedstawiciele niektórych rządów, protest grupy pracowniczej nie przeszedł.

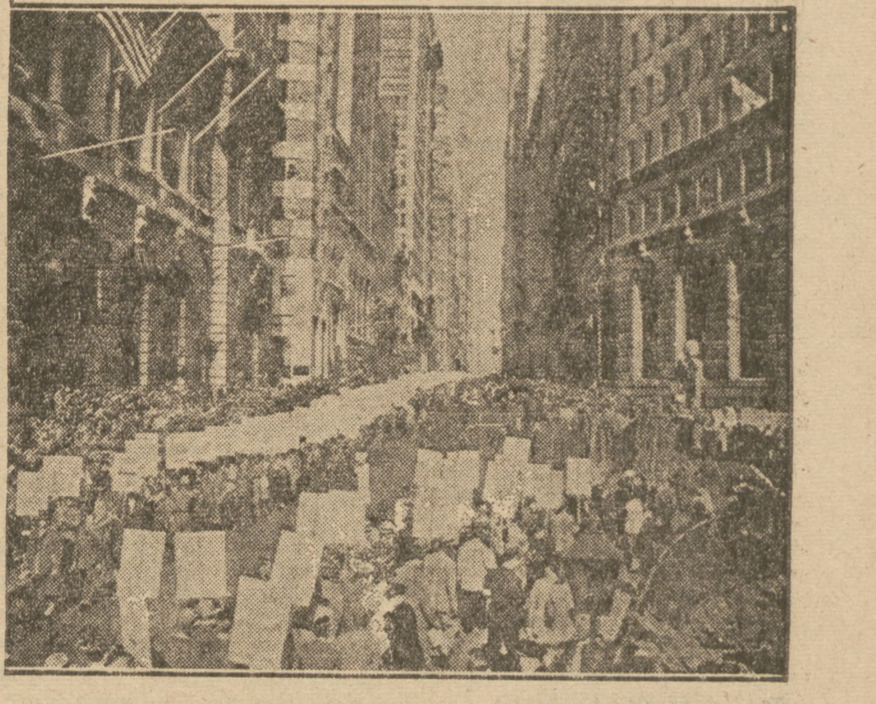
### Zarysowujące się różnice

Obrady w Montrealu toczyły się na ogół w atmosferze wzajemnego zrozumienia, jednakże dość wyraźnie zarysowały się różnice pomiędzy państwami, opierającymi swą gospodarkę na ekonomii planowej, a państwami o ustroju kapitalistycznym, nie uznającym socjalizacji niektórych gałęzi gospodarki narodowej. Odnosi się to nie tylko do krajów wysoko uprzemysłowionych, jak Anglia czy Stany Zjednoczone, ale również do krajów ekonomicznie zacofanych, jak np. Indie.

Delegacja polska nawiązała bliskie i ożywione stosunki z delegatami francuskimi i przedstawicielami wszystkich państw słowiańskich, reprezentowanych na sesji, a więc z Czechami, Jugosłowianami i Bułgarami. Uczucia wzajemnej sympatii i zainteresowania znajdowały wyraz nie tylko w osobistych, towarzyskich spotkaniach, ale zwłaszcza we wspólnej postawie na salach konferencyjnych, gdzie jedność poglądów i interesów narodów słowiańskich zarysowała się wyraźnie.

Tadeusz Lipski.

## Strajk w USA



Przed górnikami strajkowali w Ameryce marynarze. Na zdjęciu pochód demonstracyjny na ulicach Nowego Jorku.

# Sanacyjny przyczynek do historii obrony Warszawy

W „Gazecie Ludowej" Nr. 302 ukazał się fragment wspomnień ppłk. dr Wacława Lipińskiego z obrony Warszawy 1939 r. p.t. „Ochotnicy Warszawy". Autor wspomnień, szef propagandy Dowództwa Obrony Warszawy, przedstawia werbunek ochotników, przeprowadzony dnia 12 września przez prezydenta Warszawy Starzyńskiego w Pałacu Mostowskich.

Jest to niewątpliwie ciekawy przyczynek do wszechstronnej działalności Starzyńskiego w obronie Warszawy, ale sposób, w jaki został przedstawiony, musi nasuwać stanowcze zastrzeżenia.

Autor pisze, że wskutek załamania się moralnego żołnierzy naszych w czasie wypadu na Okęcie, dnia 12. września, dowództwo obrony Warszawy doszło do wniosku, że wojsku potrzebny jest zastrzyk elementu ochotniczego w celu podniesienia nastroju. W tym celu gen. Czuma wraz ze swoim szefem sztabu płk. Tomaszewskim zwrócił się tegoż dnia do Starzyńskiego o wezwanie przez radio ochotników. Na skutek wezwania Starzyńskiego zgłosiły się na punkt zborny przed pałacem Mostowskich tłumy ochotników, spośród których wybrano 800 i skierowano do koszar, gdzie mieli zostać uzbrojeni i umundurowani.

Tak wygląda sprawa w przedstawieniu dr Lipińskiego. Wynikałoby stąd, że myśl pociągnięcia ochotników do udziału w obronie Warszawy zrodziła się w Dowództwie Obrony i to dopiero 12 września.

W rzeczywistości jednak było inaczej. Już 6-go września prezydium Warszawskiego O. K. R. PPS. odbyło konferencję z gen. Czumą, wysuwając na niej między innymi sprawę utworzenia ochotniczych oddziałów robotniczych do obrony stolicy. Projekt ten został przyjęty przez gen. Czumę, mimo zastrzeżeń płk. Tomaszewskiego. Wobec trudności z uzbrojeniem postanowiono utworzyć na razie 6 kompanii saperskich.

Akcja werbunkowa, prowadzona przez Sekcję Wojskową Robotniczego Komitetu Pomocy Społecznej, dała w ciągu 4 dni (8. — 12.IX. 16. kompanii, dla których ustalono nazwę „Warszawska Ochotnicza Brygada Robotnicza". Dnia 12. września gen. Czuma zwrócił się do Robotniczego Komitetu Pomocy Społecznej o kierowanie ochotników do oddziałów walczących w celu podniesienia nastroju wojska.

Ponieważ jednak czynnikom ozonowym w Dowództwie Obrony Warszawy z płk. Tomaszewskim na czele, nie w smak było, że dotychczasowy czynny udział w obronie Stolicy przypadł formacjom organizowanym przez socjalistów, przeto dana została kontrpara w postaci apelu Starzyńskiego, jednego z nielicznych nieskompromitowanych czołowych ludzi sanacji.

Spośród 600 ochotników, których 13. września skierowano do oddziałów liniowych — 400 pochodziło z III Batalionu Robotniczego, a tylko 200 ze zwerbowanych w pałacu Mostowskich.

Nie sądzę, aby dr Lipiński z racji swej ówczesnej funkcji nie wiedział, jak wyglądała sprawa ochotników w obronie Warszawy.

Należy przypuszczać, że mamy tutaj do czynienia z jedną z prób tzw. „wybielania" roli sanacji w kampanii wrześniowej, przez zapisywanie na jej dobro cudzych osiągnięć.

Tego rodzaju próby powinny spotkać się ze zdecydowanym sprzeciwem. Ludzie ponoszący odpowiedzialność za klęskę wrześniową muszą nareszcie zrozumieć, że rola ich w Polsce już bezpowrotnie skończyła się i że najlepiej zrobią jak najmniej przypominając o swoim obozie, o którym zresztą i tak przypomną w niedługim czasie procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przeciwko winowajcom klęski.

Charakterystycznym jest, że gościnnych łam dla tej akcji użycza „Gazeta Ludowa", która formalnie odżegnuje się niby od sanacji, a w istocie chętnie ją przygarnia.

Stanisław Płoski.

# GŁOSY i ODGŁOSY

### AKTOR SKAZANY NA ROBOTY PRZYMUSOWE

*W Paryżu odbył się przed kilku dniami sensacyjny proces, który zgromadził w gmachu sądu tłumy publiczności. Przed sądem stanął słynny aktor ekranu i sceny francuskiej Robert Coquillaud, znany pod pseudonimem Le Vigan. (Występował w filmie „Ludzie za mgłą").*

*Le Vigan podczas okupacji niemieckiej współpracował z władzami występując często przed mikrofonem radia w pro-niemieckich audycjach propagandowych. Jego przyjacielem i szefem był słynny pisarz zdrajca — Celine. W sierpniu 1944 roku, bojąc się odpowiedzialności, Le Vigan uciekł do Niemiec, gdzie przebywał już Celine. Wykryty przez władze alianckie, osadzony został w więzieniu Fresnes.*

*Proces stanowił sensację Paryża również ze względu na osoby świadków: zeznawali ulubieńcy publiczności, znakomici artyści: Jean Louis Barrault, jego żona Madeleine Renaud, Pierre Renoir oraz Louis Jouvet. Zeznania dawnych kolegów zawierały raczej argumenty obronne. Wszyscy jednogłośnie stwierdzili, że Le Vigan nie był nigdy człowiekiem normalnym, był to zboczeniec, szaleniec, aktor, który najlepiej grał role wariatów, człowiek, który za swoje czyny nie może ponosić pełnej odpowiedzialności.*

*Sąd skazał aktora na 10 lat ciężkich robót. Wyrok został uznany przez „elegancki" świat paryski, przez t. zw. publiczność pierwszych rzędów za zbyt ciężki. Natomiast szerokie masy przyjęły go z oburzeniem, twierdząc, że zdrajcy udało się uratować głowę.*

### OBNAŻONE NOGI ANGIELEK

*W Londynie w skromnym mieszkaniu na jednym z przedmieść mieszka jedyna w tym mieście kobieta, której twarzy nie ogląda nikt poza jej mężem. Jest to żona p. Mustafy Ahmad Bajwa, duchownego londyńskiego meczetu. Przybyła z Indii przed kilku dniami, aby towarzyszyć mężowi i pomagać mu w spełnianiu obowiązków.*

*Jednemu z dziennikarzy angielskich udało się zrobić wywiad z tajemniczą kobietą.*

*Choć religia nie zabrania jej rozmowy z mężczyzną, pod warunkiem, że odbędzie się ona poprzez zamknięte drzwi, parawan, czy też woal, którym zasłania twarz — p. Ahmad Bajwa nie zgodziła się udzielić wywiadu osobiście, lecz uczyniła to za pośrednictwem męża.*

*Największym kłopotem p. Bajwa są zakupy. Musi mieć własny samochód, nie wolno jej bowiem siedzieć wraz z mężczyznami — nie może więc jeździć autobusem. Gdy wyjeżdża za miasto, korzysta z przedziału „tylko dla pań". Zapytana o opinię na temat kobiet angielskich, p. Bajwa stwierdziła, że doznaje uczucia zgorszenia widząc, że noszą one tak krótkie suknie, obnażające całe prawie nogi.*

*Dziennikarzowi udało się sfotografować kobietę, o której nie wiedział nawet, czy była piękna czy też brzydka. Z fotografii nie widać nic poprzez gęstą czarną woalkę.*

### MAYERLING BEZ DANIELLE DARIEUX

*PRZED 60 laty wstrząsnął Europą dramat miłosny, którego smutny epilog rozegrał się w Mayerlingu. — Arcyksiążę Rudolf, syn cesarza Franciszka Józefa popełnił samobójstwo wraz ze swą ukochaną, hrabianką Marią Vetschera. Na temat tego dramatu snuto oczywiście wiele bardzo romantycznych domysłów. Historia ta natchnęła wielu pisarzy i dostarczyła tematu do pięknego filmu z Danielle Darieux. Tymczasem dzisiaj w Norwegii ogłoszono nową zupełnie wersję dramatu, o wiele mniej poetyczną, która, jeżeli okaże się autentyczna, obedrze być może romantyczną parę z uroku miłosnego cierpiętnictwa.*

*W Norwegii umarł przed rokiem niejaki Hugo Koehler. Córki jego ogłosiły, że ojciec ich to arcyksiążę Johann Salwator, który był świadkiem tragedii w Mayerling. Złożyły one oświadczenie na piśmie, oparte na opowiadaniach ojca: „Krytycznej nocy w Mayerling kochankowie po pijanemu pokłócili się ze sobą, i Maria rzuciła w Rudolfa butelkę, trafiając go w głowę i zabijając na miejscu. Wtedy Salvator strzałem z rewolweru zabił Marię, uciekł, opowiedział całą historię cesarzowi, który umożliwił mu wyjazd za granicę. Żył odtąd w Norwegii pod nazwiskiem Koehler.*

## Listy z Łodzi

# Ludzie myślą

*Jednym z rezultatów ostatniej wojny i przemian ustrojowych w Polsce jest m. in. zwiększona aktywność mas w naszym życiu politycznym. Sceptyk gotów przypuścić oddziaływanie sloganów i sugestii propagandowych. Niewątpliwie, uszy bardziej są dziś narażone na zgiełk wypadków i agitację przekonań, oczy częściej spotykają się z zadrukowaną płachtą gazety, która, rzecz zrozumiała, ma wyraźne zdecydowane oblicze. Doceniamy, że życie, mówiąc najpopularniej, gwałtowniej i szczelniej naciska na człowieka o ideologicznej próżni.*

*A jednak to, co się dzisiaj dzieje w zakresie wyznawania i wyrażania przekonań, nie jest li tylko wypływem sił mechanicznych, rezultatem propagandy, jakby powiedział sceptyk lub obserwator o negatywnym nastawieniu. To dochodzi do głosu siła ruchu historycznego, sens dziejowych przemian. Polska Ludowa otworzyła masom szeroką drogę do współudziału w życiu Państwa. Ale ludzie nie idą tędy, skrzykiwani przez propagandę lub popychani tradycyjnym narowem. Po prostu, ludzie w rezultacie ostatniej wojny i przemian socjalnych zaszłych w Polsce, ludzie ci nauczyli się myśleć. Chłop, robotnik czy pracujący inteligent zrozumieli, że nic w Polsce nie może się dziać bez jego udziału.*

*Stąd aktywność. Pełna frekwencja w ostatnim referendum. Dyskusje na łamach prasy i na dzielnicach partyjnych. Zainteresowanie dla wyborów.*

*Sądzę, że sztuka myślenia w Polsce w latach międzywojenych nie stała wysoko. Nie sprzyjała temu faszyzacja życia we wszelkich objawach, spychanie klasy pracującej do roli najemnych robotów. Oczywiście, ruch lewicowy zachował zdrową trzeźwą ocenę wypadków i niósł zadatki odrodzenia. Ale reakcja lat międzywojenych ścieśniła oddziaływanie lewicy do wąskiej bazy. PPS znajdowała się prawie w permanentnej opozycji, komuniści działali w podziemiach. Ruch zaś polityczny, jeżeli chce nabrać cech masowych i współtwórczych, musi wyjść na place historii. Musi być ruchem nie opozycji, ale rządu.*

*W związku z tym dzisiaj przed klasą robotniczą stoi konieczność przejścia — od negacji do konstrukcji, do współtworzenia losu narodu i Państwa. Jest to znowu walka, ale walka na szerokiej płaszczyźnie pozytywności i współdziałania.*

*Czy robotnik łódzki, nawykły do podziemnych bojówek PPS, przez wiele lat wprzągnięty do akcji strajkowej i sabotażowej, robotnik łódzki tylekroć krwawiący w pochodach pierwszomajowych i demonstracjach — czy ten robotnik do nowych zadań dorósł, czy je zrozumiał?*

*Niewątpliwie tak. Szybko wyszedł z roli opozycji i podziemi konspiracji i wziął na swoje barki ciężar troski o losy Państwa. Robotnik łódzki wie, że fabryki stanowią dziś własność ludu, że produkcja to jedno z narzędzi gospodarki ludowej. I w konsekwencji ustosunkował się do zakładów pracy i zasobu produkcji, jako do rzeczy poniekąd własnej za którą trzeba sumieniem i czynem odpowiadać. Świadczy o tym szybkie uruchomienie przemysłu w Łodzi akcja mająca na celu lokalizowanie i wygaszanie sporadycznych strajków, jak również przeciwdziałanie kradzieży.*

*Tak w świadomości i równolegle w ekonomice zachodzą zasadnicze przełomowe zmiany: od negacji do pozytywnego stanowiska, od oporu i niszczycielstwa do roli twórczej, bo do roli gospodarza.*

*Jaki wielki szmat drogi leżał między tymi krańcami, jaki marsz się odbyło i jak dalece świadomość klasy robotniczej dojrzała do odpowiedzialności za los narodu i państwa w Polsce, świadczy o tym aktywność i wzmagające się znaczenie PPS w Łodzi.*

*Niedawna akademia łódzka z okazji 54-lecia Partii wykazała, że PPS z pełnym poczuciem odpowiedzialności i w zrozumieniu swej roli historycznej sięga po „rząd dusz". Tow. H. Wachowicz, duchowy przywódca socjalistycznej Łodzi, przeprowadzając paralelę z rokiem 1918 powiedział m. in.: „Tym razem weszliśmy do rządu z tą wiarą niezłomną, że socjalizm odegra w Polsce należną rolę". Członków PPS i samej PPS niech nikt w Polsce nie uczy patriotyzmu! Nasz hymn jest niemniej patriotyczny od innych hymnów — był on przez 54 lata hymnem bojowników! A jeśli śpiewamy także Międzynarodówkę — to dzieje się to szczerze, gdyż zdajemy sobie sprawę z tego, że tylko międzynarodowa solidarność da pełne zwycięstwo klasie robotniczej. Jesteśmy nie tylko partią radykalizmu społecznego, ale i międzynarodową, gdyż chcemy budować lepszą przyszłość dla wszystkich narodów".*

*W zrozumieniu historycznej roli PPS mnożą się szeregi Partii. Akcja werbunkowa w Łodzi jest w pełnym toku. Ubiegły tydzień upłynął na wędrówce po fabrykach i świetlicach. Zmobilizowani do akcji prelegenci wyjaśniali cele, działanie PPS w ramowych przemówieniach p. t. „Dzieje PPS i jak należy Partii służyć, aby zaszczytne miano dobrego pepesowca zdobyć". Oddźwięk na salach, wypełnionych przez towarzyszy i sympatyków, był zawsze szczery i silny. Toteż zwiększają się szeregi. Napływają meldunki werbunkowe. I Łódź ma się czym poszczycić. Akcja werbunkowa, której kierownictwo spoczywa w rękach tow. sekretarza J. Karbowiaka, daje już poważne rezultaty. Są i zasłużeni „werbownicy". I tak np. towarzysz Zygmunt Władysław członek PPS dzielnicy „Czerwona" z koła przy Państw. Zakł. Przemysłu Wełnianego nr. 1 im. L. Waryńskiego w ciągu jednego dnia zwerbował 32 członków. A posłuchajcie, jak po prostu o tym mówi:*

*„Do ludzi uczciwych — tłumaczy swój sukces werbunkowy tow. Zygmunt Władysław — do robotników i pracowników umysłowych nie trzeba podchodzić ze specjalną agitacją, wystarczy zapytać takich: czy chcesz należeć do Polskiej Partii Socjalistycznej? Te trzy litery PPS działają fascynująco na ludzi oddanych sprawie robotniczej i sprawie Polski Ludowej".*

*Ludzie myślą. I wiedzą, że PPS to droga do Polski ludowej. Wiedzą też robotnicy łódzcy, że nadchodzące wybory stanowią egzamin i próbę sił. W nadchodzących wyborach reakcja polska widzi ostatnią szansę zahamowania demokracji na drodze postępu i pochwycenia na powrót władzy w swe ręce.*

*W trosce o zwycięstwo klasy robotniczej w nadchodzących wyborach została otwarta w Łodzi Szkoła Międzypartyjna dla agitatorów przedwyborczych. Szkoła której kierownictwo z ramienia PPS objęli tow. tow. Woszczyńska, Ainenkiel i Żukowski, a z ramienia PPR Siekierska, Cichocki i Granas. Szkoła ta będzie przygotowywać aktywistów do roli zdobywania nowych zwolenników i sympatyków dla Obozu Demokracji w Polsce. Szkoła da godną odprawę podziemnej faszystowskiej propagandzie przeciwstawiając zmierzchającym siłom wstecznictwa pełną świadomość marxistowską i tę bojowość, która zawsze klasę robotniczą w Polsce cechowała i cechuje. Oparta na jedności klasy robotniczej Szkoła Międzypartyjna do ludzi, którzy już myślą, dorzuci nowe wartościowe zastępy.*

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

## Szósty dzień procesu NSZ

# Przygotowania do wojny domowej

## ujawniły zeznania oskarżonych

Szósty dzień procesu członków komendy głównej NSZ rozpoczął się przesłuchiwaniem oskarżonego Sławika. Stwierdza on, że podczas okupacji NSZ nie działały na terenie Śląska, ponieważ wobec wyjątkowo silnego naporu niemczyzny w tej części kraju uważano za słuszne podporządkowanie także sił „narodowych" jednej organizacji — AK. Po wojnie, po wielu dotkliwych ciosach, jakie Polsce zadali Niemcy, zrozumiał, że tylko współdziałanie ze Związkiem Radzieckim zapewnić nam może odpowiednie siły do przeciwstawienia się niebezpieczeństwu, jakie nam zagraża z Zachodu.

Na pytanie obrońców Sławik wyjaśnia, że do powojennych stosunków polskich odniósł się lojalnie. Nie ujawnił się jako członek OP, ponieważ uważał, że organizacja przestała istnieć.

### BANDY A ANDERS

Następnie staje przed Sądem Stanisław Salski, który przyznaje się do przynależności do OP na poziomie „C", do NSZ oraz AK.

Oskarżony pokrótce przedstawia swoją działalność przy wojskowym przeszkoleniu młodzieży podczas okupacji. Z kół tej młodzieży powstały później NSZ, jako organizacja wojskowa wszystkich odłamów „ruchu narodowego". Salski w NSZ zajął stanowisko dowódcy jednego z batalionów.

Podczas pobytu Salskiego w lipcu 1944 roku w Radości wkroczyły tam nieoczekiwanie dla niego oddziały Armii Czerwonej. Droga do Warszawy była dla niego zamknięta. Udał się więc do Otwocka, gdzie dowiedział się od znajomych wyższych oficerów, że praca konspiracyjna NSZ i AK jest kontynuowana i toczą się pertraktacje między obu organizacjami na temat połączenia się. Po pewnym czasie więc pojechał na Pragę, gdzie nie mógł rozwinąć żadnej działalności, ponieważ na skutek dość licznych aresztowań nie posiadał żadnych kontaktów. Dopiero po wyzwoleniu Warszawy spotkał kpt. „Domarata", który umożliwił mu zameldowanie się u nowego komendanta NSZ — generała Boguckiego, który mu zakomunikował, że pracuje usilnie nad scaleniem NSZ i AK. Inicjatywa w tym kierunku wychodziła ze strony AK, która była słabiej zakonspirowana i poniosła większe straty niż NSZ.

Następnie Bogucki wyraził pogląd, że powstanie warszawskie było błędem, a nowa rzeczywistość zaskoczyła NSZ, które nie może się z nią pogodzić. Komendant wskazał, że zadaniem organizacji na najbliższą przyszłość jest przetrwać, zachować bazy, środki i ludzi do czasu, gdy nadejdzie możliwość połączenia się z wkraczającą do Polski armią Andersa.

### KONKURENCYJNE NSZ

Na polecenie Boguckiego, Salski wraz z Bereszką udał się na Śląsk, celem zorganizowania tam sztabu organizacji. Generał Bogucki zaznaczył przy tym, by w terenie nie używać nazw NSZ i AK, ponieważ są one niepopularne w masach, zalecił natomiast korzystanie z jakiegoś kryptonimu. Nawiązywanie kontaktów na Śląsku przyszło Salskiemu z trudem, jeździł w tej sprawie do Krakowa i do Warszawy. Wreszcie udało mu się zorganizować w Katowicach w dniu 1 maja 45 r. odprawę, w której brało udział, prócz niego, pięć osób.

W tym czasie dowiedział się Salski, że na Śląsku działa drugi NSZ pod dowództwem Górnego — „Łamigłowy", który podaje się za „generała". Zameldował o tym Boguckiemu, który uznał, że należy z nim rozmawiać. Istotnie po pewnym czasie doszło do spotkania między Salskim i „Łamigłową". Ten ostatni zrobił na oskarżonym złe wrażenie, ale według słów „Łamigłowy" jego oddziały leśne reprezentowały dość pokaźną i dobrze zorganizowaną siłę, posiadającą własny wywiad, utrzymującą kontakty z wywiadem angielskim. Salski udał się do komendanta poznańskiego NSZ, który uznał Górnego za „swego człowieka", i dojście z nim do porozumienia oceniał jako duży sukces organizacyjny. Bogucki więc po osobistej rozmowie z „Łamigłową" zamianował go komendantem okręgu śląskiego NSZ. Salski został jego szefem sztabu.

### AK PŁACI LEPIEJ

Oskarżony twierdzi, że zaczął tracić ochotę do pracy konspiracyjnej. Sprawy się przeciągały, widział, że zmiany, które zapowiadał Bogucki za kilka tygodni, a najdalej miesięcy, nie nadchodzą. Koledzy masowo opuszczali szeregi organizacji, był chory i w trudnych warunkach materialnych, NSZ nie miały pieniędzy.

W końcu lipca Salski spotkał mjr. „Jana" z komendy głównej AK, który namawiał go do wstąpienia do tej organizacji, obiecując pomoc finansową i stanowisko „komendanta" Krakowa. Wyjaśniał również oskarżonemu, że członkowie NSZ nigdy nie będą mieli możliwości ujawnienia się. AK zaś szanse takie posiada. Salski propozycję przyjął. Gdy zgłosił się po urlopie, oświadczono mu, że na skutek instrukcji Londynu „komendantura" Krakowa jest już obsadzona, może jednak objąć stanowisko inspektora obszaru „Wschód" z gażą 9 tys. zł. miesięcznie. Oskarżony zgodził się. Jednakże wkrótce już ustosunkował się do swych obowiązków niechętnie, rozpoczęła się akcja pułk. „Radosława", uważał, że wobec powrotu Mikołajczyka do kraju sytuacja w pewnym sensie wyjaśniła się, wobec czego naradziwszy się z kolegami zdecydował się ujawnić. Zwierzchnik jego nie zaaprobował tego stanowiska.

Mimo to Salski w dniu 15 listopada ujawnił się w Krakowie. Wbrew obowiązującym przepisom nie ujawnił podległych sobie współpracowników, nie wspomniał również o swej działalności w NSZ. Komisja poleciła mu stawić się za dziesięć dni. W drodze z Warszawy do Krakowa, gdzie zamierzał się stawić przed Komisją, powtórnie został aresztowany w Katowicach.

### AKCJA „Z"

Na pytanie Sądu Salski w dalszym ciągu swych zeznań wyjaśnia, że na stanowisku szefa sztabu komendy okręgu śląskiego NSZ nie wydawał żadnych rozkazów, lecz przekazywał tylko w teren rozkazy komendy głównej. O instrukcji dotyczącej utworzenia „Akcji Specjalnej" wiedział, jednakże oddziały tego rodzaju na Śląsku nie istniały.

Z akcją „Z" zetknął się oskarżony w czasie swej działalności w AK. Zadaniem jej było tworzenie komórek AK-owskich w Wojsku Polskim i doprowadzenie do ewentualnego rozłamu w armii na wypadek, gdyby armia Andersa stanęła u granic Polski.

Wreszcie Salski precyzuje stanowisko NSZ i własne wobec ugrupowań politycznych. Stosunek do PPR był zdecydowanie wrogi, do innych stronnictw — obojętny. Stosunek NSZ do PSL charakteryzuje oskarżony jako „lekko przychylny", ponieważ w partii tej widział NSZ ludzi najbardziej ideowo zbliżonych, z którymi można się było dogadać.

# Przegląd Ustawodawstwa

### PLAN INWESTYCYJNY

Dnia 9 listopada ogłoszona została Ustawa o planie sfinansowania inwestycji w okresie od 1.4. do 31.121946 r. (Dziennik Ustaw Nr. 56). Ustawa ta przeważnie rejestruje to, co zostało już dokonane w czasie od 1.4. do 31.12.46 r. do 9.11.1946, a tylko częściowo jest planem na przyszłość (od 9.11.1946 r. do 31.12.1946 r.). Ustawa wprowadza następujące zasady:

1. Wszystkie inwestycje mogą być dokonywane przez Państwo albo przy pomocy Państwa lub instytucji prawa publicznego tylko według planów ustalonych przez właściwych ministrów w porozumieniu z prezesem Centralnego Urzędu Planowania. 2. Zasada powyższa dotyczy również wydatków na inwestycje z własnych funduszów administracji państwowej, samorządu terytorialnego, instytucji, zakładów, przedsiębiorstw państwowych i komunalnych, lub pozostających pod Zarządem państwowym. 3. Minister nie może wprowadzać żadnych zmian do planu. Prawo to służy wyłącznie Prezesowi Centralnego Urzędu Planowania na wniosek ministra. 4. Zmiany powodujące przesunięcie kredytów, Prezes Centralnego Urzędu Planowania może wprowadzić tylko za zgodą Ministra Skarbu, przy czym łączna kwota przesunięć nie może przekroczyć 10 proc. ogólnej kwoty wydatków. 5. Kredyty przewidziane przez plan wygasają po upływie 3 miesięcy od końca okresu budżetowego, a kredyty w tym terminie nie wydatkowane podlegają zwrotowi.

Ustawa upoważniła rząd do inwestycji na kwotę 40.440 milionów złotych. Największa część tej sumy — 12.642 miliony złotych — zużyta zostanie przez Ministerstwo Komunikacji, głównie na odbudowę kolei, dróg kołowych i lotnictwa. Na drugim miejscu figuruje Ministerstwo Przemysłu z kwotą inwestycji 10.055 mil. zł. Ministerstwo Odbudowy wyda na inwestycje 5.725 mil. zł., z czego na odbudowę wsi — 1.940 mil. zł., na odbudowę Warszawy — 1.922 mil. zł., na odbudowę innych miast — 1.593 mil. zł.

### STRAŻ POCZTOWA

W ramach Ministerstwa Poczt i Telegrafów utworzona została straż pocztowa. Funkcjonariusze straży pocztowej będą pełnili służbę wartowniczą i konwojową i będą uzbrojeni, aby mogli użyć broni palnej w tych wypadkach, gdy w inny sposób nie będzie możliwe odparcie napadu, zagrażającego życiu lub mieniu. Będą mogli również zatrzymywać i przeprowadzać rewizję u osób podejrzanych o przestępstwo w wypadkach przewidzianych Kodeksem Postępowania Karnego i z zachowaniem przepisów tego kodeksu. (Dziennik Ustaw Nr. 59).

### ZNIESIENIE SĄDÓW SPECJALNYCH

Z dniem 17.11.1946 r. zniesione zostały Sądy Specjalne. Sprawy, do których rozpoznania właściwe były do dnia 17.11 br. Sądy Specjalne, rozpoznawane będą odtąd przez Sądy Okręgowe w składzie przewidzianym w Dekrecie o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych dla odbudowy państwa i w zasadzie według przepisów tego Dekretu.

### NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ NARODOWY

Dekretem z dn. 17.10.1946 r. zmieniony został Dekret z dnia 22.1.1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym. W tym samym Dzienniku Ustaw Nr. 59 ogłoszony został tekst jednolity Dekretu. Najwyższy Trybunał Narodowy jest właściwy do rozpoznawania spraw: 1. przewidzianych w Dekrecie z dnia 22.1.1946 r., o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i za faszyzację życia państwowego; 2. o przestępstwa popełnione przez osoby, które za popełnione przez nie zbrodnie wydane będą władzom Rzeczpospolitej Polskiej, zgodnie z deklaracją moskiewską Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii.

Najwyższy Trybunał Narodowy orzeka na rozprawie w składzie trzech sędziów i czterech ławników pod przewodnictwem Prezesa Trybunału lub wyznaczonego przez niego sędziego. Prezesem N.T.N. jest pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Sędziów i prokuratorów mianuje Prezydium Krajowej Rady Narodowej spośród osób posiadających kwalifikacje sędziowskie. Ławników do Najwyższego Trybunału Narodowego powołuje Prezydium Krajowej Rady Narodowej spośród posłów. Sędziowie i ławnicy są niezależni w sprawowaniu swych czynności i podlegają tylko ustawom. Odwołanie sędziów, prokuratorów i ławników może nastąpić tylko na wniosek Prezesa N.T.N. przez Prezydium K.R.N.

Nieujęcie oskarżonego nie stoi na przeszkodzie wniesieniu aktu oskarżenia i rozpoznaniu sprawy.

We wszystkich sprawach konieczny jest udział obrońcy. Jeżeli oskarżony nie dokona wyboru, obrońcę wyznacza Trybunał z urzędu. W przypadku nieobecności oskarżonego prawo wyboru obrońcy służy również ojcu, matce, opiekunowi, małżonkowi, dzieciom i rodzeństwu. Obrońcą z wyboru może być nie tylko adwokat, ale każdy obywatel polski.

Wyroki Najwyższego Trybunału Narodowego są ostateczne.

### UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Ogłoszone zostaną wkrótce dekrety o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym, rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz przepisów dotyczących Funduszu Pracy. Nowe dekrety będą obowiązywały częściowo wstecz, a mianowicie od 1.IX, względnie, od 1.X. 1946 r. W związku z przewidywanymi zmianami, Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wydał okólnik Nr. 172, zalecający, aby wszystkie Ubezpieczalnie Społeczne już obecnie wypłacały zasiłki chorobowe w wysokości 70 proc. przeciętnego tygodniowego zarobku ubezpieczonego w ciągu ostatnich 13 tygodni przed zachorowaniem.

Zasiłek chorobowy należy się tylko w tym wypadku, jeżeli niezdolność do pracy trwała przynajmniej 3 dni. Ubezpieczony, który był niezdolny do pracy 3 dni i dłużej, otrzymuje zasiłek chorobwy za cały czas choroby, tzn. od pierwszego dnia niezdolności do pracy. 5 proc. dodatek do zasiłku chorobowego będzie wypłacany obecnie nawet tym ubezpieczonym, którzy mają na utrzymaniu tylko jedno dziecko. Dotychczas wypłacano ten dodatek wyłącznie osobom, które miały na utrzymaniu co najmniej troje dzieci.

Jednorazowe zapomogi pośmiertne (zasiłek pogrzebowy) przysługują zarówno po ubezpieczonym, jak i po osobach uprawnionych do pobierania renty. Wysokość zapomóg pośmiertnych wypłaconych po 1.X.46 równa się jednomiesięcznemu wynagrodzeniu, na podstawie którego zmarły był ostatnio ubezpieczony, z tym, że najniższa granica wynosi 3.000 zł., a najwyższa 15.000 zł.

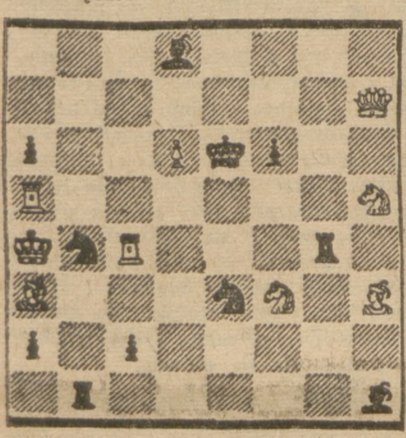
Opłaty 2 proc. od wynagrodzeń pracowników na Fundusz Pracy przeznacza się na dodatki rodzinne do płac pracowniczych. Dodatki wynoszą miesięcznie 50 zł. na żonę i 30 zł. na dziecko, a w górnictwie węglowym zł. 50.— na każdego członka rodziny miesięcznie i będą od 1.X .946 r. wypłacane na razie tylko pracownikom Przemysłu Państwowego i pod Zarządem Państwowym.

Od 1.IX.1946 r. nie należy pobierać 2 proc. opłat na Fundusz Pracy od wynagrodzeń pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach przemysłu państwowego oraz w przedsiębiorstwach przemysłowych, będących pod Zarządem Państwowym.

# SZACHY

## Zadanie 1

**W. HEBELT — I NAGRODA MECZU WĘGRY — POLSKA 1938 R.**



**Mat w dwóch posunięciach.**

Autorem niniejszego zadania jest zaginiony bez wieści podczas wojny, utalentowany kompozytor polski.

Zadanie powyższe zostało odznaczone I. nagrodą na rewanżowym meczu Węgry — Polska w 1938 r.

Mecz ten przyniósł zwycięstwo drużynie polskiej. Poprzedni mecz z drużyną węgierską, rozegrany w 1935 r. zakończył się również przeważającym zwycięstwem Polski.

## Ciekawa partia

Znaną jest rzeczą, że w teorii szachowej warianty dziś uważane za „dobre" — po kilku latach staną się „złe" i odwrotnie. Podajemy charakterystyczny przykład:

OBRONA SYCYLIJSKA

grana na turnieju międzynarodowym w Pradze 1946 r.

*Białe: Dr. Trifunovic—Czarne: Stoltz*

*1. e4, c5. 2. Se2*

(Stosowane przez Keresa i nowe, ale gra szybko wejdzie na zwykłe tory.

*Sc6. 3. d4, cxd4. 4. Sxd4, g6*

(Ciekawy plan. Posunięcie to uchodziło za niedobre, właśnie ze względu na 5. c4, wprowadzone przez Maroczy'ego, które jakoby dawało białym znaczną przewagę. Dlatego grywano g7-g6 dopiero po Sf6 i d6, aby wymusić przesłonięcie piona c skoczkiem. Oryginalna idea Stoltza może otworzyć w tym wariancie nowe perspektywy, a conajmniej solidnie podkopie opinię „niezwyciężoności" systemu Maroczy'ego)

*5. c4, Gg7. 6. Ge3, Sf6. 7. Sc3, Sg4!*

(Pointe'a głębokiej koncepcji. Po 8.Ge2 mogło nastąpić: 8... Sxe3. 9. fxe3, Sxd4! 10. exd4, Hb6! z następującymi ewentualnościami: A) 11. Sb5, a6!. 12. c5, Hc6. 13. Sc3, e5!. 14. dxe5, Hxc5 z rozbitą pozycją białych, lub B) 11. Sd5, Hxb2!. 12. Wb1 (12. Sc7+?, Kd8. 13. Sxa8, Gxd4. 14. Wb1 Gc3+! z wygraną a nie 14... Hxa2?. 15. Hxd4!, Hxb1+. 16. Kf2 i białe wygrywają, grożąc matem na h8!), Hxa2! 13. Sc7+. Kd8. 14. Sxa8, Ha5+! (Gxd4??, Hxd4!) 15. Kf1, Hc3! z łatwym zdobyciem odciętego skoczka i wielkim atakiem. — Złą transakcją dla białych byłoby również 8. Sxc6, Sxe3. 9. Sxd8 (lub 9. fxe3, bxc6 z wyraźną przewagą czarnych), Sxd1. 10. Sxf7? (względnie najlepsze 10. Sxd1, Kxd8, ale i tu mają czarne przewagę 2 gońców), Sxc3! 11. Sxh8, Gxh8! z technicznie łatwą wygraną dla czarnych. Pozostaje tylko bicie na g4, co jednak daje czarnym wspaniałą grę na wielkiej przekątnej i czarnych polach centralnych).

*8. Hxg4, Sxd4. 9. Hd1*

Groziło Sc2+ i d5!,

*Sc6. 10. Hd2, Ha5! 11. Wc1, b6. 12. Ge2, Gb7. 13. 0—0, d6. 14. Wf—d1, 0—0. 15. Gh6, He5! 16. Gxg7, Hxg7!*

(Niespodziewane i najlepsze, groźba f2—f4 usunięta, czarne ciągle kontrolują diagonalę, a pozornie na uboczu stojący hetman szykuje już atak królewski!)

*17. Sd5, Wa—d8. 18. Gf1, e5!*

(Czarne grają prosto: oddają pole d5, osłabiają piona d6, ale zdobywają dla skoczka pole d4, z którego podminuje on całą pozycję białych).

*19. Wc3, Sd4. 20. Wa3, Gxd5!. 21. exd5?*

(Lepsze 21. cxd5 z niejaką kontrszansą na linii c. Ruch w tekście ułatwia czarnym zadanie).

*Wd7. 22. f4, f6. 23. We3, g5! 24. fxg5*

(Nie było nic innego, białe muszą otworzyć linię f.),

*fxg5. 25. Gd3, Wf4. 26. Wf1, Wd—f7. 27. We—c1, h6. 28. He3, Hf8! 29. Wxf4*

(Groziło Sc2 i napór czarnych na linii f. należało nieco osłabić. Ale teraz otwiera się nowa linia i wyrasta nowy nieprzyjaciel, pion f4.),

*gxf4. 30. Hf2, f3! 31. g3?*

(Przegrywa szybko. Należało zdecydować się na 31. We3! i jeżeli fxg2 to 32. Hxg2+, Kh8. 33. Wg3, Sf3+. 34. Kh1, Se1! 35. He2! (35. Hd2?, Wf1+!. 36. Gxf1, Hxf1+. 37. Wg1, Hxg1+! i 38... Sf3+), Sxd3. 36. Hxd3 (36. Wxd3, Wf2! kosztuje piona), Wf1+. 37. Wg1! (nie 36. Kf2? bo Wf2+ i Wxb2)?, Wf2. (grozi Hf4) 38. Wg2! z pozycją do utrzymania. Również po 31. Wf1! ostateczny atak czarnych nie jest jeszcze łatwy do przeprowadzenia i trzeba byłoby stworzyć nowy plan. Szkoda dobrze bronionej partii!)

*Hg7. 32. We3, Hg5. 33. Ge4, a5. 34. Kf1*

(Oczywiście nie 34. Gxf3 bo e4 i białe tracą figurę. Ale biały król i na lewym skrzydle nie zazna spokoju)

*Hg4. 35. Ke1, Sf5! 36. Gxf5, Hxf5. 37. Kd2, Hb1! 38. Kc3*

(Po 38. Wxf3, Hxb2+. 39. Ke1 (Ke3, Hd4+ i Hxc4+) Hb1+. 40. Ke2? Hxa2+ i Hxf2 końcówka jest przegrana).

*Hc1+. 39 Kd3*

(Jeżeli 39. Kb3 to efektownie Hxe3+! 40. Hxe3, f2. 41. Hxh6, f1, H. 42. Hg6+, Wg7 i szachy wkrótce się wyczerpią),

*Hd1+. 39. Kd3*

(40. Hd2?, Hxd2+ i f2. 40. Ke4??, Hd4 mat),

*Hd4+. 41. Kb3, Wc7!*

(Jeszcze energiczniejsze niż Hxe3+) *42. a4, Wxc4 i białe poddały się.*

Doskonale przez czarne prowadzona partia o wielkim teoretycznym znaczeniu.

## Uderz w bęben — a milion się odezwie!

Mowa tu o bębnie loteryjnym, w którym pozostało do wylosowania w nadchodzącej IV-ej klasie 48-mej loterii **27.000 wygranych**, z tradycyjnym **milionem**, jako główną wygraną na czele.

Po raz pierwszy towarzyszą mu 3 wygrane po **pół miliona**. A dalej: 20 wygranych po **sto tysięcy**, 30 po **pięćdziesiąt tysięcy**, 100 po **dwadzieścia tysięcy**, 400 po **dziesięć tysięcy** i t. d. Łączna suma wygranych przekracza **45 milionów złotych**.

Ciągnienia rozpoczynają się 7-go grudnia r. b. 1730

# Gimnazjum Gospodarstwa Domowego w Warszawie

## kształci dziewczęta wiejskie i miejskie

## Uczą się one: gotować, szyć prasować, prać i cerować

Nowe formy obecnego ustroju dają możność dziewczętom pochodzącym ze wsi kształcenia się w każdym zakresie. Jedną z takich szkół jest Państwowe Gimnazjum Gospodarstwa Domowego w Warszawie, które znajduje się na Saskiej Kępie przy ul. Obrońców 25.

### Co dzisiaj na obiad?

Do widnego, ciepłego i niewielkiego halu dotarł zapach pieczonego ciasta W tej chwili nie ma tu nikogo. Z prawej strony, zza oszklonego wejścia, słychać głosy. Na lewo, w obszernym pomieszczeniu, do którego drzwi są na rozcież otwarte, nie ma również żywego ducha. Na stolikach leży kilkanaście maszynek gazowych. Nad dużą kaflową kuchnią rzędem, zawieszone na gwoździach, wiszą patelnie. Z kranu od czasu do czasu spada kropla wody. Wielka tablica szkolna zajmuje ćwierć ściany. Na niej wypisano kredą menu obiadu, proporcję każdego dania i sposób przyrządzenia.



**Uczennica gimnazjum Barbara Olszewska przygotowuje dziś obiad.**

Moja obecność zostaje odkryta w momencie, gdy czytam słowa:

„...paszteciki zwija się w wałeczki..."

### Gotują, szyją i piorą

W gimnazjum czynne są dwie klasy — pierwsza i druga. Do obydwu klas uczęszcza około 60 dziewcząt, rekrutujących się przeważnie ze wsi lub okolic podwarszawskich.

— Jaki jest program nauczania — pytam.

— Dziewczęta otrzymują wykształcenie ogólne i specjalne. Ogólne jest na poziomie średniego zakładu szkolnego z wyłączeniem łaciny. Jej miejsce zajął obecnie język angielski. Szkolenie specjalne obejmuje zajęcia praktyczne, jak naukę gotowania, cukrownictwo, porządki domowe, pranie, prasowanie i umiejętność szycia.

Przy gotowaniu dziewczęta dzielą się na grupy, gdyż dwie kuchnie nie mogą pomieścić od razu 60 osób. W pierwszej klasie stosuje się gotowanie indywidualne, w drugiej zbiorowe — po cztery „gospodynie" na raz.

Po ocenie przyrządzonych potraw dziewczęta mają prawo zjeść to, co ugotowały. Najmilszą nagrodą dla nich jest możność poczęstowania koleżanki i odwrotnie — spróbować, czy koleżanka ugotowała równie smacznie.

— Czy często się zdarza, że uczennice jedzenie przypalą lub zepsują?

Dziewczęta nie dają mi odpowiedzi, uśmiechają się, lecz milczą.

Wychowawczyni zabiera głos:

— Gotują bardzo dobrze. Często otrzymują tylko przepis i pouczenie o sposobie przyrządzenia danej potrawy. **Bez żadnego nadzoru gotują jak prawdziwe doświadczone gosposie.**

— Jak przedstawia się umiejętność szycia? Czy uczą się kroju?

— Naukę szycia rozpoczęłyśmy od strony praktycznej — przeróbki i połączenia, a więc od tego, co w powojennych warunkach najbardziej jest aktualne dla większości ludzi. Poznanie zasad kroju przyszło im bez trudu — przygotowanie wyprawki niemowlęcej jest proste i nieskomplikowane. W zakres szycia wchodzi także umiejętność pięknego łatania i artystycznego cerowania.

### 20 dziewcząt w bursie

Przeszło 20 dziewcząt korzysta z bursy, która jest czynna, dopiero od bieżącego roku. Są tu dziewczęta spod Łomży, Siedlec, Mińska Mazowieckiego, spod Łowicza i Garwolina. Kilka z nich mieszka u swych rodzin w Warszawie, korzystając jednak z całodziennego wyżywienia na miejscu oraz z lokalu dla przygotowania lekcji.

Lokatorki internatu zajmują widną, lecz niewielką salę. Mimo ciasnoty, w sypialni panuje wzorowy ład i porządek.

Budynek jest niewielki, lecz zdołał jeszcze „przytulić" jedną z klas pobliskiego gimnazjum im. Curie-Skłodowskiej oraz świetlicę Ligi Kobiet. Klasa gimnazjalna w przyszłym roku będzie musiała poszukać innego pomieszczenia, ponieważ Gimnazjum Gospodarcze musi automatycznie uruchomić ostatni rok studiów. Natomiast ze świetlicy Ligi Kobiet dziewczęta mają dużą korzyść. W każdą niedzielę mogą oglądać filmy przeznaczone dla szkół, wyświetlane przez Ligę.

### Mogą kształcić się dalej

— Czy matki odwiedzają czasem swe córki?

— Matki korzystają z każdej okazji ujrzenia swych pociech i zasięgnięcia informacji o ich zachowaniu i postępach w nauce. Możność kształcenia córek jest dla prostych kobiet z ludu wielką radością. Internat kosztuje półtora tysiąca miesięcznie, więc jak na obecne warunki, nie jest to cena zbyt wygórowana. Niektóre z matek wyrażały życzenie, by nauka dzieci nie skończyła się na Gimnazjum.

Jeśli która z dziewcząt wykaże większe zdolności i zapragnie uczyć się dalej, może wstąpić do dwuletniego liceum gospodarczego, względnie, jeszcze później, na Studium gospodarcze, otwarte przy SGGW.

Trzyletnie Gimnazjum przygotowuje do prowadzenia większego gospodarstwa, stołówek, pensjonatów, hoteli i t. p. Po skończeniu Gimnazjum dziewczęta mają zapewnioną pracę.

(W. S.)

# Życie gospodarcze

*(les) Gdy przed wojną Polska Partia Socjalistyczna — i cały obóz postępu walczył o reformę rolną — ziemiański „Czas" i nie on jeden tylko — poklepywał nas po ramieniu i tłumaczył, że parcelacja to głód, że chłop nie potrafi ani tyle wygospodarować, co ziemianin z ha. ziemi, ani też zorganizować sprawnie dostaw na użytek państwa.*

*Statystyka Rolnicza zdawała się obiektywnymi liczbami popierać twierdzenie magnatów rolnych. Istotnie plon z hektara ziemi uprawionej w gospodarce dworskiej dość znacznie — w głównych uprawach zbożowych — przekraczał odpowiedni plon w gospodarce chłopskiej. Czyżby więc ziemianie mieli rację? Albo może statystyki kłamały? Ani jedno, ani drugie.*

*Władysław Grabski, profesor ekonomii i były ziemianin — wyjaśnił i przeprowadził liczbowy dowód, że aczkolwiek wielcy posiadacze ziemscy w rzeczy samej potrafią więcej plonów wydobyć z ha. ziemi uprawionej — to mimo to chłop pochwalić się może wyższym plonem z ha. ziemi posiadanej. Znaczy to, że ziemianie nie całą wykorzystują ziemię — tą tylko, która im większe przynosi zyski, chłop zaś uprawia każdy skrawek swej parceli, jeśli może być on w ogóle uprawiony.*

*W 1944 — 1945 r. przeprowadziliśmy reformę rolną, a raczej jej część — parcelację. Nie ma już ani ziemian, ani też „Czasu" — nie ma już nas kto pouczać o tym, że rady sobie nie damy. Dajemy sobie radę, ale pamiętamy i nauki „Czasu" i Statystykę Rolniczą z lat przedwojennych — i wywody prof. Władysława Grabskiego. I dla tego też — chcąc uzyskać jak największą wydajność tak z hektara ziemi uprawionej, jak i posiadanej — wypowiedzieliśmy w Planie Odbudowy — z jednej strony wojnę — odłogom, a z drugiej nastawiliśmy się na usilne inwestowanie fabryk narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, aby w przyszłości polski chłop mógł korzystać z tych wszystkich przywilejów technicznych, płynących z bogactwa — co niegdyś — ziemianin.*

*Wojnę z odłogami najlepiej zobrazują liczby Planu.*

*W 1946 r. odłogów było na Ziemiach Dawnych — 2.722.500 ha. W 1947 r. — pozostanie ich już tylko 200.000. I tę ma.ą stosunkowo liczbę zlikwidujemy w 1948 r. W 1946 r. na Ziemiach Odzyskanych odłogów było 3.283.000, w 1947 będzie ich już tylko — 1.443.000, w 1948 — 443.000, w 1949 znikną zupełnie. Podobny postęp dostrzec można w produkcji maszyn rolniczych, której wskaźnik przy podstawie 100 dla lat 1937 — 38 już dziś wynosi — 100, w roku 1947 wzrośnie do 120, w 1948 do 140, i w zużyciu nawozów sztucznych, którego wskaźnik rośnie od — 87 w 1946 r. do — 99 — w 1947 r., 166 — w 1948 r. i 199 — w 1949 r.*

*„Czas" umiał pouczać, lecz nie potrafił zmusić swych ziemiańskich wydawców, aby w tabeli statystycznej wydajności dogonili inne kraje europejskie. My skorzystamy z tych nauk. Zrozumiawszy dla czego wielki posiadacz ziemski prowadzić mógł intensywniejszą gospodarkę od chłopa, postaramy się by chłop wyrównał swoje zaniedbania techniczne — i by w krótkim czasie dogonił swą wydajnością — kraje które nas dotąd wyprzedzały.*

### IMPORT SUROWCOWY DO POLSKI

— Na pierwszym miejscu w naszym imporcie umieścić należy — rudy żelazne, które są konieczne dla utrzymania licznych polskich hut — w ruchu, a po przerobieniu — dla celów naszej odbudowy — oraz dla eksportu surówki i wyrobów gotowych (rur i t. d.). Import ten wynosi 613.000 ton. Na drugim miejscu znajduje się przywóz nafty i jej przetworów w ilości 273.745 ton. Na miejscu trzecim umieścić należy przywóz soli potasowych w ogólnej ilości — 71.000 ton.

W okresie od 1945 r. do 1.VIII — 1946 r. przywieźliśmy z zagranicy 1.500.000 ton różnego rodzaju surowców.

### EKSPORTUJEMY CIĄGLE WIĘCEJ

— W polskich umowach kompensacyjnych węgiel przestaje być jedynym posiadanym przez nas środkiem wymiany. Wraz z odbudową ciągle większej ilości dziedzin naszego przemysłu możemy oferować zagranicznym kontrahentom i inne również wytwory naszej rodzimej produkcji. Tak np. w umowie handlowej z unią gospodarczą belgijsko - luksemburską najpoważniejszą obok węgla pozycją naszego eksportu była sól potasowa, a prócz tego — smoła węglowa, sól warzona, wódka, papier: gazetowy, pakowy i karton, porcelana, szkło oraz materiały bawełniane.

## Z życia Zw. Poligraficznego:

**Zarząd Sekcji Składaczy Ręcznych i Maszynowych zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 1 grudnia o godz. 10-ej w sali PPS — dzielnica Śródmieście, ul. Mokotowska 51/53, odbędzie się ogólne zebranie sprawozdawczo - wyborcze.**

# Największy szpital w Europie

## na wgórzu Unii Lubelskiej w Szczecinie

Przed kilku miesiącami przybyła do Szczecina grupa Polaków z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, która przywiozła ze sobą nielada bagaż — aptekę z lekarstwami wartości kilkudziesięciu milionów złotych. Oprócz lekarstw, personel sanitarny polskiego szpitala spod Hanoweru przywiózł poważną ilość wszelkiego sprzętu lekarskiego, instrumentów medycznych i doskonale wyszkolony personel. Grupa po przybyciu do Szczecina zgłosiła się do Polskiego Czerwonego Krzyża, oddając swe siły do jego dyspozycji.

### SZPITAL NA WZGÓRZU UNII LUBELSKIEJ

Wówczas to powstała myśl odbudowy potężnego gmachu szpitalnego, znajdującego się w Szczecinie na wzgórzu Unii Lubelskiej. Szpital zbudowany był według ostatnich wymagań medycyny. Wystarczy powiedzieć, że szpital, którego budowę rozpoczęto kilka lat przed wojną, a ukończono w roku 1940, posiada podziemne sale operacyjne, własne potężne laboratoria (przy nich hodowle myszy, królików i owiec do celów doświadczalnych), szwalnię, pralnię, komory dezynfekcyjne.

W wyniku rozmów ustalono, że 9 milionów złotych, które są potrzebne na najważniejsze prace przy remontowaniu szpitala dadzą: Ministerstwo Ziem Odzyskanych i Ministerstwo Zdrowia. Za uzyskaną sumę Dyrekcja Odbudowy Szczecina odremontuje szpital, a Polski Czerwony Krzyż zaopatrzy szpital w potrzebne urządzenia, wyposażenie i personel.

### W STYCZNIU — OTWARCIE SZPITALA

Prace rozpoczęto natychmiast i w tej chwili są one już bardzo daleko posunięte. Ostateczny termin ukończenia prac przewidziany jest na początek stycznia przyszłego roku.

Polski Czerwony Krzyż przeznaczył na wyposażenie szpitala sprzęt wartości 110 milionów złotych. Są to przede wszystkim instrumenty i aparaty medyczne, które P.C.K. otrzymał z darów zagranicznych Czerwonego Krzyża. P.C.K. przesłał już do szpitala potężny komplet narzędzi i instrumentów chirurgicznych, mieszczący się w 27 skrzyniach oraz pościel i bieliznę na trzy zmiany dla 700 chorych (a więc łącznie przeszło 2.000 kompletów).

Nie można tu też nie wspomnieć o przywiezionej przez Polaków z Hanoweru aptece, dwóch aparatach Roentgena, lampach kwarcowych, sztucznych płucach i innych przyrządach, często w Polsce prawie nieznanych, które będą służyły dla podtrzymania zdrowia ludności Ziem Odzyskanych.

### 1500 ŁÓŻEK SZPITALNYCH

Personel szpitala składa się z 80 osób. Są to wszystko doskonali fachowcy. Zarówno lekarze, jak i personel sanitarny — wszyscy są przepojeni chęcią służenia na tym posterunku, który po wojnie jest szczególnie ważny. Przystąpiono już do organizowania 7 zasadniczych działów, które mają znajdować się w szpitalu, a mianowicie: chirurgicznego, wewnętrznego, ginekologiczno - położniczego, dziecięcego, laryngologicznego, okulistycznego i wenerycznego.

Na początku szpital będzie posiadał 500 łóżek. Jednakże będzie go można powiększyć do 1.500. Szpital będzie również doskonałym ośrodkiem szkoleniowym. Warto zaznaczyć, że w czasie wojny Niemcy tu właśnie ewakuowali z Berlina Akademię Medyczną. Przy szpitalu mieściły się szkoły dla sióstr Czerwonego Krzyża, pielęgniarek i pielęgniarzy.

### DZIEŁO BLISKIE UKOŃCZENIA

W tej chwili w potężnych zabudowaniach szpitalnych wszędzie wre praca, której wynikiem ma być szybkie już uruchomienie szpitala. W poszczególnych zabudowaniach kompletuje się drzwi i okna, naprawia podłogi, instalacje elektryczne i wodociągowe, kanalizacyjne i specjalne sanitarne.

Remont rozpoczęto od piwnic, by najpierw uruchomić urządzenia gospodarcze szpitala. W piwnicach, poza salami operacyjnymi, jest potężna pralnia mechaniczna, suszarnia, magiel, prasowalnia z ciekawymi aparatami do prasowania bielizny, szwalnia i kuchnie. Na parterze instaluje się wielką aptekę, która będzie zaopatrzona we wszystkie lekarstwa, do penicyliny włącznie. Na pierwszym piętrze znajduje się kaplica, urządzona już przez Polaków i biblioteka, która nastawiona będzie zarówno na potrzeby pacjentów, jak i lekarzy.

Pracy w poszczególnych pawilonach jest jeszcze dużo. Jednakże silna wola przezwycięża wielkie przeszkody. Gdy została rzucona myśl odbudowy szpitala zdawało się, że jest to rzecz niemożliwa, a jednak w chwili obecnej dzieło jest już bliskie ukończenia.

Leon Cieszyński.

## Zakupiliśmy aparaty orientacyjne dla nocnych lotów

**W najbliższych tygodniach nadejdą do Polski zakupione w Szwecji przez PLL „Lot" stacje radiogoniometryczne i radio-latarnie.**

**Sprzęt ten będzie używany na naszych lotniskach do lotów we mgle lub w nocy.**

## Inżynier skazany na 10 lat więzienia za masową produkcję spirytusu

Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę inż. Aleksandra Zajdlera, który w Milanówku prowadził bez koncesji produkcję spirytusu z palonego cukru, nabytego tuż po sforsowaniu linii Wisły. Ujawniona aparatura z licznymi ulepszeniami i poprawkami pozwalała na wyrób alkoholu na szeroką skalę. Dzienna produkcja wynosiła 200 litrów alkoholu o mocy 96°. Podczas rewizji znaleziono wiele butelek i etykiet likierowych.

Inż. Zajdler utrzymywał, że gorzelnię prowadził w celach laboratoryjno - eksperymentalnych, w związku ze złożoną ofertą na dostarczenie likierów dla wojska.

Sąd skazał go na 10 lat więzienia i milion złotych grzywny, a zatrudnionych przy wyrobie spirytusu — adw. Wolnickiego na 5 lat więzienia i 200,000 zł. grzywny oraz wykładowcę kursów inżynierskich, Janiszewskiego na 3 lata więzienia i 100,000 zł. grzywny. Skazanych aresztowano na sali sądowej.

## Zamordował — aby zdobyć harmonię

### Zabójca kolegi przed Sądem Doraźnym

W sądzie doraźnym rozpatrywana była wczoraj sprawa 20-letniego Jerzego Aniołkiewicza, który dn. 7 września zamordował siekierą i nożem swego kolegę Stefana Owsiejewicza, dla błahego powodu, zabrania harmonii.

Tło procesu nasuwa smutne refleksje na temat powojennej demoralizacji młodzieży. Aniołkiewicz był zawołanym tancerzem na wieczorowych zabawach w Grochowie. W dzień pracował przy wyrobie „bimbru" w potajemnej gorzelni swego ojca. Tam też rozegrała się scena zbrodni, gdy Owsiejewicz przyszedł z harmonią odwiedzić kolegę i przygrywał mu podczas pracy. W pewnej chwili Aniołkiewicz zaproponował harmoniście wypicie szklaneczki samogonu. Gdy Okrzeja odwrócił się i sięgnął po butelkę, Aniołkiewicz ugodził go w głowę przygotowaną zawczasu siekierą, a następnie dobił ofiarę nożem. Narzędzie zbrodni starannie wymył kwasem solnym, ciało zabitego utopił w dole z breją zacierową, a ubranie jego pociął w paski i spalił.

Harmonię morderca sprzedał w sklepie na Pradze za 7,000 zł. Początkowo Aniołkiewicz ukrywał się u swego wuja pod Dęblinem, lecz po tygodniu pewny niewykrycia okropnej zbrodni i bezkarności — wrócił do Warszawy. Aresztowany przez milicję, musiał wskazać miejsce ukrycia zwłok i wydobyć je z dołu.

Podczas rozprawy Aniołkiewicz przy przepełnionej sali drobiazgowo opisał przerażające szczegóły zbrodni, budząc zgrozę wśród słuchaczów. Wykrętnie przedstawił tylko motywy morderstwa, dowodząc, że zazdrość o narzeczoną, rozmawiającą z Owsiejewiczem, doprowadziła go do „szału nerwów". Nazajutrz po zbrodni tańczył beztrosko na sali zabaw, a w parę dni na weselu swej siostry śpiewał na życzenie gości ulubioną piosenkę „Błękitne Bolero".

Z zeznań świadków zarysowała się w odrażającej formie sylwetka oskarżonego, pozbawionego szlachetniejszych uczuć, co dało asumpt prokuratorowi do domagania się kary śmierci dla Aniołkiewicza.

Wyrok będzie ogłoszony w dniu dzisiejszym.

## Walka z gryzoniami na Pomorzu

### Pomoc dla rolników dotkniętych klęską

Na Wybrzeżu polskim, na odcinku pomiędzy Wisłą — Nogatem i morzem zorganizowano akcję przeciwko gryzoniom. Utworzono pas ochronny szerokości 500 metrów, długości 57 km. Pas ten ma być zaorany traktorami do głębokości 40 cm. Następnie orki będą przeprowadzane wgłąb otoczonego pasem ochronnym terenu. Gryzonie, które nie zginą w czasie głębokiej orki, zostaną wytrute.

Również akcja pomocy dla wsi na Ziemi Malborskiej, zniszczonej przez plagę myszy i dzikiego ptactwa, rozwija się w całej pełni. Dla najbardziej dotkniętych rolników w powiecie sztumskim przyznano zapomogę w wysokości 400.000 zł.

Zapomoga ta zostanie rozprowadzona w postaci przydziałów zboża. Wieś otrzyma ponadto przydziały odzieżowe i żywnościowe z dostaw UNRRA.

## „Czystej" już nie brak

## Nowe wódki gatunkowe P M S

Obserwowany jeszcze przed paru dniami chwilowy brak wódki w Warszawie, będący wynikiem spekulacji w związku z podwyżką cen całego szeregu artykułów oraz zbliżającymi się świętami — minął. Wódkę znowu można dostać w każdej ilości.

Spekulanci-magazynierzy, liczący na podwyżkę cen przez Monopol Spirytusowy, zawiedli się mocno. Napędzili tylko więcej pieniędzy „bimbrarzom", z którymi wielu z nich było finansowo związanych; dalej trwa likwidacja tajnych gorzelni, pracujących w antysanitarnych warunkach i produkujących fatalny w swych skutkach bimber. Surowe kary i przymusowy obóz pracy grożą producentom i ich pomocnikom.

Niezależnie od dowolnej ilości „czystej" po niezmienionych cenach — Dyrekcja Monopolu Spirytusowego — o czym już donosiliśmy — wypuściła na rynek cały szereg nowych wódek gatunkowych, słodkich, półsłodkich i wytrawnych. Ich znakomita jakość jest rezultatem ciągle ulepszanych metod produkcji oraz wypływa z chęci dostarczenia konsumentowi jak najlepszego produktu.

Wódki te, wytwarzane na naturalnych sokach i owocach, na wyciągach z ziół i cukrze, przy niewielkiej różnicy cen między nimi a zwykłą „czystą" — są dostępne dla wszystkich.

Przodują tu wytwórnie P. M. S. w Krakowie, Bielsku-Kamienicy, Zielonej Górze, produkujące takie wódki, jak: „Podhalankę" — likier z ziół górskich, „Ratafię", „Wiśniową słodką", „Curacao-Orange". (Rs)

## Szkoła Drukarska na Dolnym Śląsku

W początkach grudnia br. w Nowej Rudzie na Dolnym Śląsku zostanie otwarta pierwsza w Polsce Szkoła Drukarska, która ma kształcić fachowców w przemyśle poligraficznym. Czas trwania nauki przewidziano na 3 lata; pierwszy kurs będzie jednak skrócony, jednoroczny, ze względu na wielki brak specjalistów drukarskich. Szczególny nacisk położony będzie na wyszkolenie maszynistów drukarskich, składaczy linotypowych i zwykłych.

Nauka w szkole jest bezpłatna i obejmuje obok przedmiotów zawodowych i praktyki w miejscowej drukarni państwowej, język polski, historię oraz jeden z języków obcych. Ponadto 100 uczniom zapewniono pełne utrzymanie, oraz premie za dobre postępy w nauce.

### KOMUNIKAT

**Do mieszkańców Pelcowizny i Śliwic.**

Zarząd Spółdzielni Spożywców „Praga-Północ" wzywa członków Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Przezorność", grupujących się przy sklepach, zniszczonych w okresie wojny, przy ul. Kartuskiej 2, Toruńskiej 4 i Gersona 42 do zarejestrowania się w biurze Spółdzielni przy ul. Tarchomińskiej 12 m. 36, w godzinach 8—15 do dnia 31. 12. 1946 r.

Udziałowcy Spółdzielni „Przezorność", którzy nie dopełnią formalności zarejestrowania się, zostaną skreśleni z listy członków. [illegible]

# Pociągi motorowe z Warszawy do Łodzi

## Obarady nad letnim rozkładem jazdy

Dnia 26 listopada b. r. rozpoczęła się w Szczecinie konferencja międzydyrekcyjna w sprawie letniego rozkładu jazdy na PKP, który będzie obowiązywać od 4 maja 1947 r.

Do dn. 4 maja 1947 r przewiduje się wzrost ilości parowozów o 450 szt. (z zakupów zagranicznych, fabryk krajowych i warsztatów naprawy) co pozwoli na zwiększenie ilości pociągów towarowych i pasażerskich. Równocześnie przewidywany jest wzrost ilości wagonów towarowych i osobowych. Ze względu na zły stan nawierzchni. i brak urządzeń bezpieczeństwa na niektórych szlakach, szybkość pociągów pośpiesznych będzie musiała ulec zmniejszeniu, aby bezpieczeństwo tych pociągów nie było narażone na szwank. W nowym rozkładzie jazdy, będą przewidziane nowe pociągi międzynarodowe, jakie zostały ustalone w październiku b. r. na Europejskiej Konferencji rozkładu jazdy i kursów bezpośrednich w Montreux oraz nowe pociągi krajowe w miarę powiększenia się możliwości taborowych.

Po raz pierwszy po wojnie będą uruchomione pociągi motorowe. Ministerstwo Komunikacji we własnym zakresie odbudowało już znaczną ilość wagonów motorowych. Przewiduje się, począwszy od 4 maja 1947 r., uruchomienie dwu par pociągów dwuwagonowych na linii Warszawa - Łódź, jedną parę na linii Warszawa - Radom, cztery pary akumulatorowych w obrębie węzła bydgoskiego i jedną parę na odcinku Gdańsk - Hel.

# SPORT

## Czy szczęśliwa gwiazda Polonii zawiedzie ją na tron mistrzowski?

Opinia sportowa Polski jest mocno zaintrygowana niedzielnymi zawodami finałowymi o mistrzostwo Polski, które odbędą się o godz. 12-ej w południe na Stadionie W. P. między AKS-em i Polonią. Szczególne podniecenie panuje w obu zainteresowanych ośrodkach, gdzie wczoraj poczyniono zakłady na poważne sumy. Zakłady te są dziełem nie rzeczywistych sportowców czy zwolenników sportu, a raczej kibiców-kombinatorów, którzy usiłują sport piłkarski sprowadzić do „wyścigów konnych".

Zwielokrotnione zainteresowanie zawodami niedzielnymi jest zupełnie zrozumiałe. Chodzi bowiem o wielką stawkę dla Warszawy o pierwszy tytuł mistrza Polski. Już przed dwudziestu laty obecny kandydat na mistrza był o krok od zdobycia tytułu, ale w ostatniej walce potknęła mu się noga i tytuł przepadł komu innemu. Sytuacja dzisiejsza jest analogiczna. Wprawdzie Polonia ma w tej chwili o dwa punkty więcej od AKS i do uzyskania zwycięstwa wystarczy jej wynik remisowy, ale w wypadku przegranej sprawa będzie się bardzo komplikowała. Jest rzeczą ciekawą, że brak dotąd autorytatywnej interpretacji na wypadek uzyskania równej ilości punktów przez obie drużyny, a mianowicie, czy decydować będzie o przyznaniu tytułu korzystniejszy stosunek bramek czy też obie drużyny będą musiały stoczyć jeszcze jedną walkę na boisku neutralnym.

Jeżeli chodzi o wynik niedzielnego meczu — to jak już wielokrotnie zostało stwierdzone nie należy zajmować się proroctwem, bo piłka jest okrągła. Po ostatnim swoim występie w Chorzowie, AKS raz jeszcze dowiódł, że jest drużyną, której żadną miarą lekceważyć nie można, a pięć bramek strzelonych ŁKS-owi potwierdza opinię o lotnym, szybko i dobrze strzelającym napadzie AKS. Polonia, jak zwykle dysponować będzie świetną trójką obronną, a jeżeli napad będzie dobrze dysponowany i potrafi wykorzystać niewątpliwie liczne okazje, wówczas bramkarz AKS-u, nie jeden raz będzie wyjmował piłkę z siatki. Ostatnio rozeszły się pogłoski, że Polonia będzie zdekompletowana z powodu niedyspozycji Szularza i Brzozowskiego. Gdyby istotnie tych dwóch zawodników, zabrakło, szanse AKS-u automatycznie by wzrosły.

**Zdaniem naszym decydujące znaczenie w niedzielnym meczu będą miały warunki terenowe. Suche i twarde boisko sprzyjać będzie bardziej drużynie AKS-u, natomiast Polonia czułaby się lepiej na terenie miękkim, a nawet błotnistym.** Dla AKS-u, którego atak jest bardzo lotny twardy grunt jest silnym sprzymierzeńcem. W żadnym jednak wypadku drużyna Polonii nie będzie miała powodu do poddawania się nastrojowi pesymistycznemu i winna wierzyć w swoją gwiazdę, która doprowadziła ją do finału o zaszczytny tytuł mistrza Polski. (Ltn).

## Pierwszy mecz bokserów „Skry"

W niedzielę 1 grudnia odbędzie się w Piotrkowie bokserskie spotkanie towarzyskie między warszawskim RKS „Skra" i piotrkowską „Concordia".

Będzie to pierwszy występ nowoutworzonej sekcji bokserskiej RKS „Skra".



## Przetarg nieograniczony

Departament Budżetowo-Gospodarczy Ministerstwa Aprowizacji i Handlu w Warszawie — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kart zaopatrzenia, wymiennych i wykazów pomocniczych na kwiecień i dalsze m-ce 1947 r. Szczegółowe dane dotyczące nakładów, formatów i sposobu wykonania w/w druków, ogłoszone zostały w pełnym tekście ogłoszenia o przetargu nieograniczonym w Monitorze Polskim z dnia 18.XI.1946 r. Nr 127 str. 7.

Termin składania ofert: 14. XII. 1946 r. godz. 9-ta, w kancelarii Departamentu Budżetowo-Gospodarczego M. A. i H., Warszawa, ul. Chocimska Nr. 28, I p., pokój Nr. 114. 1774

## Ogłoszenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Kaliszu zatrudni od zaraz na kolonii Leczniczo-Szkolnej w Sokołówce, pow. Kalisz

1) dyplomowaną pielęgniarkę,

2) nauczycielkę szkoły powszechnej (samotną).

Warunki: utrzymanie mieszkania, wynagrodzenie w gotówce do omówienia.

Podania składać: Ubezpieczalnia Społeczna w Kaliszu, Kalisz, ul. Kościuszki 6.

1768 DYREKTOR

# W PARTII PPS

## Pogrzeb tow. A. Sadowskiego (Blondyna)

W dniu 29 b. m. odbył się uroczysty pogrzeb tow. Aleksandra Sadowskiego — „Blondyna". Żegnały go Czerwone Sztandary, pod którymi przez całe swoje życie walczył o realizację najszczytniejszych haseł Polskiej Partii Socjalistycznej.

Żegnali Go towarzysze ze Skierniewic, Warszawy, Łodzi, Brzezin i innych oddalonych nawet miejscowości.

Jego walka i praca już się skończyła, odszedł odpocząć po ciężkim trudzie, lecz zostawił po sobie nowe pokolenie P. P. S-owców, dla których wspomnienie o „Blondynie", będzie przykładem i nakazem realizowania idei za które walczył i cierpiał.

W przemówieniach, wygłoszonych nad grobem przez przedstawicieli władz wojewódzkich, sekretarza powiatowego PPS tow. Cabana i przedstawicieli władz miejskich przebijał głęboki serdeczny żal. Specjalnie wzruszającym było przemówienie tow. Mulaka, który żegnał Go w imieniu najbliższych towarzyszy walk z okupantem niemieckim. Odżyły z powrotem wspomnienia tak niedawnych jeszcze czasów, gdy młodsze pokolenia bojowników czerpały zapał do walki i naukę z bogatego zasobu doświadczeń „Blondyna".

„Blondyn" spoczął w ziemi, której tak twardo i nieugięcie przez całe życie bronił przed niewolą i uciskiem. Duch jego zostanie jednak wśród nas.

## Warszawska Wojewódzka Rada Gospodarcza PPS

W dniu 28 bm., w lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPS ul. Śnieżna 4 odbyło się zebranie organizacyjne Rady Gospodarczej Woj. Warszawskiego. Sekretarz WK PPS tow. Lipiec omówił instrukcje i zalecenia CKW PPS co do powołania Rady. Wybrane zostały Prezydium w składzie: Tow. R. Rot wicewojewoda, tow. Stanisław Leśniewski WRN, tow. Bolesław Witwiński Dyr. Zjedn. Energ. Okr. Warszawskiego, tow. Tyburowski „Społem" i tow. Tadeusz Piętak Dyr. Dep. Ogóln. Min. Przemysłu.

Na Zjazd Techników do Katowic wydelegowano tow. Jana Dowrzyka „Społem" i tow. M. Ośdzeńskiego.

W drugiej części obrad wicewojewoda tow. Rot wygłosił referat pt. „Charakterystyka naszego województwa w perspektywie Trzechletniego Planu Gospodarczego". Poza tym tematem obrad była odbudowa zniszczeń pasa frontowego, problem poprawy dróg kołowych i sieci dróg kolejowych, budowa mostów na szlakach komunikacyjnych poprzez Wisłę. W dalszym ciągu omówiona została organizacja przemysłu o znaczeniu miejscowym i rzemiosła.

Rada stanęła na stanowisku bezwzględnego ściągnięcia od rolników zaległych świadczeń rzeczowych, i scalonego podatku gruntowego. Na zakończenie zebrani uznając konieczność zagospodarowania Ziem Zachodnich zobowiązali się dołożyć wszystkich starań aby Danina Narodowa na zagospodarowanie Ziem Zachodnich została przez całe społeczeństwo zrealizowana.

## Stołeczna Rada Kobiet PPS

Dnia 4 grudnia o godz. 16 w gmachu BGK odbędzie się zebranie organizacyjne Stołecznej Rady Kobiet PPS.

W skład Rady wejdzie 50 delegatek, reprezentujących poszczególne dzielnice i większe koła partyjne. Powołana zostanie również 11-osobowa egzekutywa Rady. Wstęp za zaproszeniami.

## Rzecznicy Stołecznego Komitetu P.P.S.

Rzecznicy Stołecznego Komitetu PPS urzędują:

Tow. Steinsberg Aniela — we czwartki — w lokalu Stoł. Kom. przy ul. Mokotowskiej 24, IV p. od godz. 16-ej do 18-ej.

Tow. Kołodziejczyk Roman — we wtorki — w lokalu Stoł. Kom. przy ul. Mokotowskiej 24 IV p. od g. 16-ej do 18-ej, we czwartki — w lokalu Dzielnicy Praga-Centralna przy ul. Szwedzkiej 2/4 od 15-ej do 17-ej.

## Koło PPS Rzemieślników

Dnia 26 bm. w lokalu Dzielnicy Śródmieście odbyło się zebranie organizacyjne Koła Rzemieślników PPS-owców. Zgromadzeni powołali do życia zarząd w następującym składzie: przewodniczący tow. I. Jaworski, zastępca tow. Wasiel, sekretarz — tow. K. Nicki, skarbnik — tow. A. Radomski, członkowie zarządu tow. tow. K. Wojtasik, P. Makowski, W. Hryniewicz.

W związku z powołaniem do życia Koła Rzemieślników PPS-owców wszyscy rzemieślnicy członkowie Dzielnic proszeni są o zgłaszanie się do zarządu Koła.

Zarząd Koła przyjmuje w każdy wtorek i piątek w godz. 16 — 18,30 w Dzielnicy Śródmieście Mokotowska 51/53 (Sekretariat).

**DZIELNICE WARSZAWA - POŁUDNIE**

**Dotyczy Dzielnic: Mokotów, Powiśle Fort Mokotowski i Czerniaków.**

W związku z 54. rocznicą powstania Polskiej Partii Socjalistycznej, w dniu 1 grudnia br. o godz. 11, w lokalu Głównego Urzędu Statystycznego, przy ul. Narbutta 33, odbędzie się uroczysta akademia.

Po referatach nastąpi bogata część artystyczna z udziałem artystów teatrów miejskich i reprezentacyjnego chóru Dzielnicy Mokotów.

**DZIELNICA SASKA KĘPA**

W niedzielę dn. 1 grudnia o godz. 10.30 rano odbędzie się walne zebranie członków.

Na porządku dziennym wybór Komitetu. Obecność wszystkich towarzyszy zamieszkałych na terenie Saskiej Kępy obowiązkowa.

**DZIELNICA TARGÓWEK OSIEDLE**

W niedzielę dnia 1 grudnia, o godzinie 11 ej, w lokalu Dzielnicy Targówek-Osiedle, odbędzie się zebranie Dzielnicy. Referat na temat „PPS wobec akcji wyborczej" wygłosi tow. Józef Salach.

**KOŁO DOZORCÓW PPS DZIELNICA OCHOTA**

Dnia 1 grudnia o godz. 10 rano w lokalu PPS Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się zebranie dozorców domowych Dzielnicy Ochota.

**WOJEWÓDZKI KOMITET PPS**

Ze względu na wiec w „Romie" Prezdium Wojewódzkiego Komitetu PPS zostało odwołane. O terminie zebrania zawiadomienie nastąpi.

**ODPRAWA SEKRETARZY POWIATOWYCH PPS WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO**

Odprawa sekretarzy powiatowych PPS Województwa Warszawskiego zostaje przełożona z dn. 3.12. br na dzień 10 grudnia br. na godz. 10-ą w lokalu W.K. PPS przy ul. Śnieżnej 4.

Sekretarze obowiązani są pod rygorem partyjnym przywieźć ze sobą sprawozdania miesięczne z działalności Komitetów Powiatowych.

## Żydowscy górnicy w darze dzieciom

Dnia 28 bm. przybyła do Warszawy delegacja żydowskich górników z Dolnego Śląska, która przywiozła ze sobą w darze dla dzieci znajdujących się w dziecińcach i sierocińcach 300 ton węgla.

Żydowscy górnicy zostali gorąco przywitani przez przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego w Warszawie. Zwiedzili szkoły i dziecińce żydowskie w Otwocku. W piątek delegacja górników żydowskich złożyła wieniec na grobie bohaterów getta warszawskiego.

W niedzielę, dnia 1-go grudnia br. w sali Komitetu Dzielnicowego PPR na Pradze, przy ul. Stalowej 71, górnicy żydowscy spotkają się z żydowskim społeczeństwem Warszawy.

**POSIEDZENIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZKÓŁ WYŻSZYCH**

Dnia 30 bm. o godz. 10-ej odbędzie się w Belwederze posiedzenie Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych pod przewodnictwem członka Prezydium KRN — dr. Barcikowskiego. Rada Naczelna zastanowi się nad sytuacją materialną młodzieży i podejmie szereg uchwał, zmuszających do polepszenia bytu akademików. Porządek dzienny przewiduje szereg referatów i wybory władz Towarzystwa.

## Krytyczna sytuacja stołówek akademickich

# Co dać jeść studentom

Pisaliśmy już w „Robotniku" o ciężkiej sytuacji żywnościowej studentów, a zwłaszcza akademików, mieszkających w domach Fundacji.

Ostatnie zarządzenie Resortu Zaopatrzenia, zmniejszające przydziały na kuchnie Fundacji o 70 proc., z zupełnym wstrzymaniem racji chlebowych i grochu, wprowadziło kuchnie domów Fundacji w sytuację bez wyjścia.

Jeżeli chodzi o cyfry, to w chwili obecnej przydział cukru według norm wynosi na jednego mieszkańca domów Fundacji 0,25 kg, podczas gdy przy oszczędnym używaniu potrzeba go conajmniej 1,5 kg. Podobnie groźnie przedstawia się sytuacja z tłuszczami, gdzie racja miesięczna wynosi obecnie 0,15 kg., gdy potrzeba około 1,85 kg. To samo jest z mąką — potrzeba 2,80 kg., dostaje się 0,30 kg. Nie przydziela się wcale ziemniaków, będących w naszych warunkach podstawą wyżywienia.

Pozostają jeszcze dotacje gotówkowe Ministerstwa Oświaty. Podniesiono je od 1. X. b. r. do 62 zł. miesięcznie na osobę! A przecież w domach Fundacji mieszka 2200 studentów, przy czym koszt wyżywienia każdego z nich przy oszczędnej gospodarce wynosi 1.700 zł. miesięcznie. Ponieważ z tej liczby połowa korzysta z kuchni za darmo, więc przeciętnie Fundacja dokłada 1.200 zł. miesięcznie do każdego.

### Próby ratunku

Wskutek tych minimalnych racyj i dotacyj Fundacja, która w założeniu swym jako instytucja charytatywna przeznaczona jest tylko dla niezamożnych — zmuszona jest podnieść ceny śniadań i kolacyj (obiadów), ustalone jeszcze w 1945 r. Odtąd 3-złotowe śniadanie kosztować będzie 10 złotych, a cena kolacji „skoczy" z 7 zł. na 20 złotych.

To podniesienie cen — napozór nieznaczne — spowodowało jednak, że część płacących zrezygnowała już z korzystania z kuchni, gdyż suma 900 zł. miesięcznie na utrzymanie przekracza ich możliwości. Wysokość bowiem stypendiów rzadko kiedy przekracza 500 złotych. W dodatku są to synowie i córki ludzi, których zarobki w nielicznych wypadkach wynoszą ponad 3.000 zł.

Nie mając żadnych możliwości otrzymania kredytów, Fundacja Domów Akademickich, chcąc wybrnąć z kłopotliwej sytuacji, w jaką ją pogrąża każdy dzień, wprowadza opłaty za mieszkanie, wodę, opał i światło w sumie 200 do 300 zł. miesięcznie. Nie jest to dużo, lecz dla pustej kieszeni studenckiej staje się problemem nie do rozwiązania. Nie rozwiąże też zagadnienia próba zabrania studentom-mieszkańcom domów Fundacji ich kartek I-szej kategorii, odcinków na węgiel, kaszę, ziemniaki i t. p.

### Kto planuje

Tymczasem do nowych, opróżnionych przez Centralny Zarząd Motoryzacji pięter gmachu „Akademika" przy placu Narutowicza, przyjęto nowych 600 studentów. Do końca roku przybędzie ich w sumie około 1500.

Nikt jednak z władz Ministerstwa Oświaty, polecających przyjąć nowych lokatorów, nie zatroszczył się dotychczas, z czego ich wyżywić, nie mówiąc już o potrzebnych i brakujących meblach. Budżet bowiem był układany na 600 ludzi, znajdujących się na przełomie 1945/46 r. w domach Fundacji!

W tej sytuacji, która zaczyna być naprawdę ciężką, potrzebna jest pomoc, przy czym pomoc ta nie może być dorywcza i powinna być znaczna.

(Rs)

## Obniżka ceny szkła okiennego

### wprawienie metra kwadratowego szyby — 520 zł.

Oddział Warszawski Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu przeprowadza akcję interwencyjną przez Cech Szklarzy, rzucając na rynek warszawski 29.000 m kw. szkła okiennego. Wszyscy szklarze zrzeszeni w Cechu wykonają wprawienie szkła po cenie zł 520 za m kw. W cenie tej mieści się koszt szkła, dodatków i robocizny.

W żadnym wypadku cena ta nie może być przekroczona. Na winnych pobierania wyższej ceny będą stosowane surowe kary. Reklamacje należy zgłaszać do Cechu szklarzy, ul. Marszałkowska nr 91, ewentualnie do Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu, ul. Zgoda nr 1.

Dla zorientowania ogółu społeczeństwa, każdy ze zrzeszonych szklarzy, który winien wykonać szklenie po cenie zł 520 za m. kw. umieści odpowiednie wywieszki.

Rzemieślnicza Centrala Zaopatrzenia i Zbytu, dzięki tej interwencji, likwiduje, panujący na rynku pasek, w którym cena szkła okiennego bez robocizny dochodzi do zł 800 za m. kw. i da możność szerokim rzeszom pracowników dokonać oszklenia po znacznie niższych cenach.

## Spuścizna poozonowa i pohitlerowska

# musi być z Polski usunięta

Dnia 29 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie Rady Naczelnej Ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem. Zebranie zagaił dyr. Pankiewicz, podkreślając doniosłość prowadzonej przez Ligę akcji, która zmierza do postawienia państwa polskiego w rzędzie tych cywilizowanych krajów, gdzie problem rasizmu nie istnieje.

„Akcja, wymierzona przeciw Żydom jest akcją, skierowaną przeciw narodowi polskiemu" — zaznaczył dyr. Pankiewicz.

Po wyborze przewodniczącego i sekretarza, dłuższy referat ideologiczny wygłosił prof. Górka. Prelegent zaznaczył, że cele Ligi znajdują pełne poparcie w demokratycznym ustroju państwa Polskiego. W Polsce spuścizna poozonowa, pohitlerowska musi być usunięta. Nie ma u nas zagadnienia żydowskiego w sensie demograficznym, czy gospodarczym — antysemityzm posiada charakter polityczny.

Po dyskusji nad sprawozdaniami i referatem dokonano wyboru nowych władz. Prezesem Rady Naczelnej został tow dr. Jabłoński, wiceprezesami: wiceminister Kruczkowski i wiceminister Rek, sekretarzem — poseł Fedecki. Prezesem Zarządu Głównego wybrano prezesa CUP, tow. Czesława Bobrowskiego.

## Liga Kobiet Pragi Centralnej na Daninę Narodową

Do Zarządu Warszawskiego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet wpłynęła rezolucja treści następującej:

„Członkowie Społeczno - Obywatelskiej Ligi Kobiet Koła Terenowego Pragi Centralnej przy ul. Stalowej 65, na zebraniu w dniu 27 bm. postanowiły przekazać zł 3,600 (trzy tysiące sześćset) jako Daninę Narodową, dając w ten sposób wyraz serdecznej trosce o nasze Ziemie Zachodnie.

Wzywamy inne koła, by wzięły udział w realizowaniu Daniny Narodowej. Walka o zagospodarowanie Ziem Odzyskanych jest obowiązkiem każdej Polki-Patriotki".

Zarząd Warszawski z wielką radością wita inicjatywę Koła Terenowego Praga Centralna i ze swej strony wzywa wszystkie Koła SOLK na terenie Warszawy do naśladowania tego pięknego przykładu, zrozumienia i obywatelskiego ustosunkowania się kobiet zorganizowanych w Lidze do sprawy zagospodarowania naszych Ziem Odzyskanych.

## Wycieczki niedzielne

W niedzielę dn. 1 grudnia odbędzie się wycieczka do Szwedzko - Polskiego Sanatorium w Otwocku.

Zbiórka o godz. 8 min. 15 na Dworcu Wschodnim.

Druga wycieczka niedzielna odbędzie się do Stacji Filtrów.

Zbiórka o godz. 10 min. 45 na rogu Pl. Starynkiewicza i Al. Jerozolimskich.

## Ziemniaki dla Warszawy

Wszystkie instytucje, zakłady, stołówki i t. p., które dotychczas nie zaopatrzyły się w ziemniaki na zimę, winny zgłosić się natychmiast do biur Powszechnych Spółdzielni Spożywców w Warszawie: Al. Niepodległości 130, Chocimska 20, Wolska 82, Plac Wilsona 2, Grochowska 196, Tarchomińska 12 i złożyć tam swoje zamówienia na odpowiednią ilość ziemniaków. Cena sprzedażna — 400 złotych za 100 kg. Wskazany jest pośpiech ze względu na oczekiwane mrozy.

# Dzień Warszawy

**ZJAZD DELEGATÓW TOW. PRZYJ. MŁODZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH**

Dziś, 30 b m., o godz. 10, odbędzie się w Belwederze zjazd delegatów do Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

**WYKRYTO 45 GORZELNI**

Funkcjonariusze Ochrony Skarbowej wespół z delegatami Komisji Specjalnej przeprowadzili w dniu wczorajszym kolejną akcję przeciwko „bimbrarzom", trudniącym się nielegalną produkcją alkoholową.

Kontrolę przeprowadzono w miejscowościach: Legionowo i Poniatowo. W wyniku jej ujawniono 45 gorzelni i 5 rektyfikatorni. Dwa protokóły sporządzono za nielegalny handel samogonem, a następnie dwa za wyrób fałszywych papierosów. Skonfiskowano 100 l. spirytusu, zniszczono ponad 20 tys. litrów zacieru.

**BIBLIOTEKA MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO**

W dniu 3 grudnia 1946 r. zostanie otwarta w Muzeum Wojska Polskiego i udostępniona biblioteka, zawierająca 8.000 tomów. Książki i czasopisma można będzie czytać wyłącznie na miejscu.

W miesiącu grudniu b. r. Muzeum Wojska Polskiego będzie otwarte do dnia 21.XII i następnie od 29.XII (przerwa od 22 — 28.XII).

Od dnia 1.XII b. r. Muzeum Wojska i biblioteka będą otwarte dla zwiedzających i korzystających od godz. 11.00 do 16.00.

**KURS DLA LEKARZY DENTYSTÓW**

Miejski Resort Zdrowia i Opieki Społecznej (Referat Stomatologiczny) wraz ze Związkiem Lekarzy Dentystów R. P. podaje do wiadomości, że zapowiadany kurs dla szkolnych lekarzy-dentystów rozpoczyna się w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 10 rano w lokalu Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej, Bagatela 10.

**WYDZIAŁ IMPREZ I WIDOWISK PRZY WARSZAWSKIEJ RADZIE ZW. ZAW.**

Przy Warszawskiej Radzie Związków Zawodowych został ostatnio zorganizowany Wydział Imprez i Widowisk. Zadania Wydziału polegają na organizowaniu rozrywek kulturalnych dla warszawskiego świata pracy oraz rozprowadzeniu biletów ulgowych do kin i teatrów. W obecnej chwili Wydział rozprowadza miesięcznie między członkami związków zawodowych 100 tys. ulgowych biletów do kin i 20 tys. ulgowych biletów do teatrów.

## Andrzejki Akademickie

Dnia 30 b. m. w sali Domu Akademickiego przy Pl. Narutowicza 5 odbędą się „Andrzejki Akademickie", urządzone przez Koło Samochodowe Szkoły im. Wawelberga i Rotwanda.

Zaproszenia wydaje Sekretariat Koła przy ul. Boboli 14.

## Chmurkowska i Elektorowicz na Andrzejkach u Dziennikarzy

W części artystycznej dzisiejszego wieczoru koleżeńskiego u dziennikarzy wystąpią ulubieńcy Warszawy: Maria Chmurkowska i Witold Elektorowicz.

Zabawa odbędzie się w pięknych i obszernych salonach Ministerstwa Odbudowy (Al. Stalina 38), uprzejmie udzielonych na ten cel.

## Obrady Zarządu Głównego Pracowników Państwowych

W dniach 30 bm. i 1 grudnia odbędzie się w Warszawie przy ul. Sewerynów 2/4, posiedzenie plenarne Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych z udziałem Przewodniczących i Sekretarzy Zarządów Okręgowych.

Porządek obrad przewiduje omówienie dotychczasowego dorobku w pracy związkowej oraz omówiona dokładnie zostanie sytuacja materialna pracowników państwowych w chwili obecnej i zgłoszone będą postulaty zmierzające do poprawy bytu szerokich rzesz urzędniczych.

# TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2). Sobota: godz. 18.00 „Penelopa". Niedziela: godz. 14.30 „Lilla Weneda", godz. 18.00 „Penelopa".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8): godz. 18.00 „Faust" — Gounod'a.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.00 premiera „Subretki" Duval'a.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18.00 „Szkarłatne Róże", komedia Benedetti'ego.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8). o godz. 17 i 19 rewia pt. „Esy floresy".

TEATR STUDIO (Karowa 31) o godz. 18-ej groteska muzyczna pióra L. Rubacha i St. Strausa pt. „Autobus o 6-ej".

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" w kawiarni „Reduta" (Nowy Świat 8): — „Bez żenady".

TEATR LUDOWY (Targowa 73 — vis a vis Dworca Wileńskiego): o godz. 19-ej rewia „Śluby Cywilne".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (w lokalu teatru Studio, Karowa 31). godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" wg. Themerson'a.

W niedzielę dodatkowe przedstawienie o godz. 10.30.

**WYSTĘPY CHÓRU „ECHO"**

W piątek dnia 29 listopada rb. wystąpią w sali Roma o godz. 18.15 Lubelski chór męski T-wa Śpiewaczego „Echo" pod dyr. Tadeusza Chyły oraz Krystyna Szczepańska (mezzo-sopran) uczestniczka Międzynarodowego Konkursu Genewskiego.

Akompaniuje Szczepańskiej prof. Jerzy Lefeld.

Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa Zgoda 12 w godz. 9 — 17. W dniu koncertu w kasie „Roma" od godz. 10.

**PORANEK ARII OPERETKOWYCH**

W niedzielę 1 grudnia o godz. 13 w kawiarni „Polonia" odbędzie się na zakończenie „Tygodnia b. Więźnia Politycznego" Poranek Arii Operetkowych w wykonaniu Ireny Gadejskiej, Jerzego Golferta oraz Haliny Kompowskiej (akompaniament).

Całkowity dochód na wdowy i sieroty po więźniach politycznych.

**OLSZA W SALI WEDLA**

Po entuzjastycznym przyjęciu przez publiczność w sali „Roma" na pierwszym występie w Warszawie, po powrocie zza granicy — w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę — (dwa razy) Tadeusz Olsza wystąpi w sali Wedla (Praga, Zamoyskiego) wraz z Marią Chmurkowską w wieczorze piosenki, tańca i satyry. Kasa czynna od 13—19-ej. Częściowy dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.

**OSTATNI WYSTĘP BALETU PARNELLA**

W poniedziałek, 2-go grudnia, o godz. 19-ej w „Romie" odbędzie się ostatni, pożegnalny występ baletu Parnella, który udaje się 3-go grudnia na gościnne występy do szeregu miast Rzeczpospolitej.

Kasa czynna od godz. 10—18-ej.

W programie cyrk Ballo z Zizi Halamą, Wesele, Rapsodia, Ave, Caesex, Corrida i inne.

**PORANEK ARTYSTYCZNY**

Dnia 1 grudnia w niedzielę o godz 12-ej w kawiarni „POLONIA" z okazji „Tygodnia Więźnia" urządza Polski Związek b. Więźniów Politycznych.

Występy pierwszorzędnych sił artystycznych.

**KONCERTY DZIELNICOWE**

Staraniem Wydziału Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy w dniu 1 grudnia rb. odbędą się Koncerty Dzielnicowe w sali Publicznej Szkoły Powszechnej przy ul. Bema 76 o godz 13-ej oraz w sali T.O.R. (Koło) przy ul. Obozowej 85 o godz. 16-ej. Udział w koncertach wezmą: Reprezentacyjna Orkiestra M.Z.K. pod dyrekcją ob. Cymermana, solistka, art. Sceny Muzyczno-Operowej ob. Janina Sowilska i recytator Włodzimierz Fabisiak.

# KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33): „Komedianci II seria „Romans Pajaca".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „San Demetrio".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Samotny żagiel".

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Górą dziewczęta".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, pl. Inwalidów 10): film „Meksyk".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przed-przedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków.

# Co usłyszymy w RADIO

**NIEDZIELA, 1 GRUDNIA**

6.57 Sygnał czasu; 7.05 Poran. audycja muz.; 8.00 Dziennik poranny; 8.25 Muz. poranna; 9.00 Nabożeństwo z Bazyliki OO. Misjonarzy w Bydgoszczy; 10.00 Audycja regionalna; 12.05 Transmisja z W-wy z Teatru Polskiego w przerwie radiokronika; 14.40 „Cyd" Corneille — Wyspiański — słuch.; 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 16.00 Audycja dla dzieci pt. „Pan Bumcyk powraca" Giliowej; 16.20 Muzyka; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.20 Audycja dla świetlic wiejsk.; 19.05 „Uśmiech i piosenka"; 20.01 Dziennik wieczorny; 20.25 Koncert rozrywkowy; 21.45 „Lalka" Bol. Prusa; 22.00 Audycja rozrywkowa; 22.15 Koncert Orkiestry Taneczn. P.R. pod dyr. J. Cajmera; 23.00 Ostatnie wiad. dzien rad.; 23.30 Muzyka popul.; 23.55 Streszczenie ważn. wiad. dzien.; Hymn.

**CENY OGŁOSZEŃ**

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

**PRENUMERATA MIESIĘCZNA 90 ZŁ.**

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 88 505 oraz jego Agentury Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz sklep z mat. piśm. Puławska 18 — „OKAES" sklep z mat. piśm. Puławska 23 — księgarnia „Światowid" Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid". Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid" Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid" Praga ul. Targowa 48 — skład szkła i porc. Grochowska 218 — M. Fiołek sklep z mat. piśm. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, ul. Pierackiego 11. Placówka „Czytelnika" w Warszawie Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 47, Puławska 49, Rozdzielnia gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz) Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu" Warszawa Al. Jerozolimska 39. Praga ul. Targowa 70 „Wolność". Warszawa ul. Marszałkowska 95. Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 11 m 35 tel. nr 8 67 78. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa Wspólna 50, tel. 855 26. — F-ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60.

REDAGUJE KOMITET B—10690

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

## Energia atomowa dla celów pokoju

# Największy w dziejach wynalazek tajemniczo zniszczony

Kilka dni temu prasę polską obiegła wiadomość, podana przez jedną z agencji prasowych, o amerykańskim generale Groves, który oświadczył, iż energii atomowej „na razie nie można jeszcze zastosować dla celów przemysłowych".

Niejeden z myślących czytelników po przeczytaniu tej wiadomości pokiwał smętnie głową, zastanowiwszy się nad gorzkim stwierdzeniem faktu, iż największe po elektryczności i falach radiowych, odkrycie wiedzy ludzkiej, na razie może być użyte tylko do zabijania ludzi i niszczenia dorobku ludzkości.

### Tajemniczy sabotaż w Londynie

Tymczasem wiadomość wspomniana na wstępie mija się z prawdą, jeżeli chodzi o możliwości zastosowania energii atomowej dla celów pokojowych. Twierdzenie to możemy poprzeć dowodami.

W numerze z dn. 16 listopada r. ub. londyńskiego dziennika „Daily Sketch" ukazała się krótka notatka, donosząca, że „w dniu 15 listopada 1945 ulicami Londynu przejechał pierwszy samochód osobowy o napędzie atomowym. Samochód prowadzony był przez jego wynalazcę inż. J. Wilsona, a jako pasażerów wiózł: sekretarza parlamentarnego ministerstwa paliwa, W. Fostera, oraz jednego z członków Izby Gmin. Przyrząd atomowy, napędzający samochód, zawarty jest w skrzyneczce o średnicy 8 cm i umieszczony wewnątrz wozu. Ten sam typ energii atomowej może być użyty do poruszania okrętów i samolotów".

Zdawałoby się, że po tej rewelacyjnej próbie samochodu o napędzie atomowym, szpalty prasy światowej powinny były zapełnić się sensacyjnymi artykułami i reportażami, wywiadami z wynalazcą i jego portretami. Tymczasem na łamach prasy, zwłaszcza angielskiej, przez szereg dni panowała na ten temat głucha cisza. Dopiero w dwa tygodnie później Reuter przyniósł równie lakoniczną informację: „Próba samochodu o napędzie atomowym, jaka odbyć się miała w obecności ministra paliwa i energii p. Shinwella, nie doszła do skutku, ponieważ zgodnie z oświadczeniem wynalazcy, d-ra J. W. Wilsona, silnik atomowy został zniszczony przez akt sabotażu, na trzy i pół godziny przed dokonaniem próby. Na pytanie ministra, dr. Wilson oświadczył, że sabotażu dokonali **ludzie, którzy obawiali się skutków zastosowania energii atomowej w przemyśle**".

I na tym koniec. Prasa angielska, która poświęca setki wierszy opisom biżuterii, skradzionej księżnej Windsor, albo uniewinnieniu Angielki, która zastrzeliła w Ameryce męża — nie okazała najmniejszego zainteresowania dla tajemniczego sabotażu, godzącego w jedną z największych zdobyczy technicznych ludzkości. Izba Gmin, która potrafi w czasie „kwadransa zapytań" poświęcić wiele dyskusji sprawie zniszczonego mostu w południowej Walii, nie okazała również najmniejszego zainteresowania w sprawie, w którą bądź co bądź, wmieszany był sekretarz parlamentarny ministra i sam minister. Cisza zapadła nad wynalazkiem d-ra Wilsona i nad osobą samego wynalazcy.

### Kto drży przed energią atomową?

Ta cisza demaskuje sprawców sabotażu o wiele lepiej, niżby to uczynił słynny angielski Scotland Yard, gdyby tą sprawą chciał się zająć.

Nie lęk bowiem przed wojną atomową spędza sen z powiek kierowników kapitalistycznych państw. Oni żadnej wojny się nie lękają. Przeraża ich straszliwe widmo rewolucji przemysłowej, jaką spowoduje zastosowanie energii atomowej dla celów przemysłowych. Łatwość, z jaką dr. Wilson użył energii atomowej do napędu samochodu i jego oświadczenie, że z równą łatwością można jej użyć do napędu okrętów i samolotów, stanowi groźbę przewrotu w życiu ekonomicznym świata. Przewrotu o wiele większego, niż to spowodował wynalazek maszyny parowej czy odkrycie elektryczności.

Z chwilą bowiem powszechnego zastosowania energii atomowej, wiele rzeczy na świecie ulegnie zmianie. Stracą wszelki sens, a więc i wartość, tereny węglo- i naftodajne, o które dziś toczą się zażarte walki imperializmów. Ale zato właściciele tych przemysłów będą zrujnowani. Można będzie najspokojniej wyrzucić na szmelc kosztowne urządzenia do wyrobu silników spalinowych, kotłów parowych i motorów lotniczych. Mała skrzyneczka kilkucentymetrowej średnicy zastąpi wszystkie te skomplikowane, kosztowne i rentowne maszyny. Akcje przemysłowe tych przedsiębiorstw przestaną przedstawiać wartość papieru, na którym zostały wydrukowane.

### Postępu nie można zatrzymać

Teraz już staje się jaśniejsze, dlaczego prasa zależna od kapitalistów przemilczała wynalazek d-ra Wilsona. Wpływowi ludzie, którzy coś nie coś o tej sprawie wiedzą, również milczą, prawdopodobnie z obawy o własny los, a może z innych powodów. Rozumieją oni doskonale, że kapitalizm zagrożony w samych podstawach swego istnienia nie cofnie się przed jakimikolwiek środkami, ani przed największymi kosztami, które mogłyby odsunąć grożące mu śmiertelne niebezpieczeństwo.

Można, oczywiście, takie wynalazki, jak d-ra Wilsona, sabotować i zniszczyć. Ale jutro inny dr. Wilson, czy Wilsoński albo Wilsonow, zbuduje nowy samochód, napędzany energią atomowa i... — co wtedy?...

Wtedy przed ludzkością, straszoną widmem wszystko niszczącej bomby atomowej, otworzy się nowa era rozwoju i pomyślności. Świat stanie się technicznie prosty, jak skrzyneczka atomowa. Ustanie przyczyna walk o naftę węgiel, rudy i siłę roboczą. Proste, tanie, mechanizmy, napędzane energią atomową będą dla ludzi miłujących pracę i pokój przebijały tunele, przerzucały mosty, wznosiły potężne budowle. Atomowe pociągi lotnicze będą przewoziły ludzi z kontynentu na kontynent, stając się środkiem wzajemnego poznania i braterstwa ludów. Człowiek, który w tych czasach wymówi słowo „wojna", najpierw wzbudzi śmiech powszechny, a później zostanie zamknięty w domu wariatów.

I to właśnie stało się przyczyną zniszczenia przez „nieznanych sprawców" maleńkiego przyrządu atomowego, wynalazku d-ra Wilsona.

J. Winnicki.

## Zebranie dyskusyjne ZNMS

Wczoraj odbyło się zebranie dyskusyjne środowiska Warszawskiego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, przy udziale licznie zgromadzonych gości.

Referat o współczesnej Czechosłowacji, ze szczególnym uwzględnieniem spraw młodzieżowych, wygłosił referent zagraniczny ZNMS — tow. Andrzej Wojnar, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja.



## „Skąpy" Szkot



Spódniczka gwardzisty greckiego jest o wiele krótsza od suto plisowanej spódnicy Szkota z piechoty górskiej

## Mimochodem

### Salomonowy sposób

*Pewien warszawiak został „zagęszczony".*

*Sytuacja niby banalna, lecz facet nie mógł się z nią pogodzić.*

*Co dzień biegał do Komisji Mieszkaniowej, prosił, molestował, jęczał, aż żal było słuchać.*

*— Nie wytrzymam — mówił. — Przydzieliliście mi okropnych ludzi, którzy chlapią się ciągle w łazience, przyjmują hałaśliwych gości, mają kanarka i radio! W kuchni suszą bieliznę, a o 5-ej rano już się tłuką po domu! Ja rozumiem, że muszę jeden pokój oddać, ale niech to będzie kto inny. Wszystko jedno kto, byle nie państwo Kotek!*

*Urzędnicy rozkładali ręce. Bardzo im przykro, jednak decyzji nie zmienią. Nie można przerzucać ludzi z miejsca na miejsce. Państwo Kotek muszą zostać.*

*Lokator nie ustępował. Pisał podania, błagał, mizerniał w oczach i wreszcie — dopiął swego.*

*Ku zdumieniu wszystkich urzędników, naczelnik Komisji rzekł mu pewnego dnia tak:*

*— Przekonał mnie pan. Rzeczywiście, współżycie z tak okropnymi ludźmi może być dla pana przykre. Przeniesiemy ich, a na to miejsce damy kogo innego.*

*— Zbawco! — zawołał uradowany lokator. — Jak mam panu dziękować?*

*— Proszę zaczekać. Jeszcze nie wiadomo, jak się to skończy, bo stawiam pewien warunek.*

*— Jaki warunek? — spytał niespokojnie petent.*

*— Otóż, pańskie podanie muszą poświadczyć wszyscy lokatorzy kamienicy. Osobiście musi ich pan o to poprosić.*

*— To drobiazg! Jestem pewny, że nikt mi nie odmówi!*

*Lotem strzały pobiegł do domu i zastukał do drzwi sąsiada z parteru.*

*— Mam nadzieję, że sąsiad poświadczy — rzekł, wyłuszczywszy sprawę — W tym, co napisałem o państwu Kotek nie ma cienia przesady.*

*Sąsiad bez słowa wyjął pióro i podpisał.*

*— Jednak ci Kotkowie nie są jeszcze najgorsi — rzekł na pożegnanie. — Czy pan wie, że moi współlokatorzy mają troje dzieci, psa i saksofon?*

*Nasz bohater pobiegł na pierwsze piętro, do emerytowanej nauczycielki.*

*Ta przeczytała podanie z pewnym zdziwieniem.*

*— Jakto. Więc tylko tyle? Ależ drogi panie, ci ludzie to anioły z nieba, wobec moich Orpiszewskich! Czy pan wie, że oni sprowadzili tokarnię, w kuchni mają warsztat szewski a w przedpokoju skład desek?*

*Zdobywszy upragniony podpis, lokator udał się o piętro wyżej.*

*Tu, po załatwieniu formalności, poproszono go wprost o zamianę.*

*— Niech Kotkowie przeniosą się do nas, a my damy panu naszych Sitarków. Sam Sitarek trochę niebezpieczny, bo lubi pod gazem demolować mieszkanie, ale za to żona, teściowa, dwie ciotki i pięcioro dzieci — do rany przyłóż. I ta koza którą na balkonie trzymają bardzo milutka.*

*Rozmowy z następnymi sąsiadami były podobne.*

*Nasz lokator miał już na podaniu 12 podpisów i, zamyślony głęboko, szedł przez podwórze po resztę.*

*Jednak zmienił zamiar.*

*Wrócił do mieszkania, wyjął pół litra wódki i puszkę unrowskich rybek, poczem zastukał do drzwi swych współlokatorów.*

*— Panie Kotek! Ma pan trochę czasu? Tak nam się miło mieszka, a jeszcześmy wódki nie pili! Proszę serdecznie, razem z panią Kotkową!*

*Podanie podarł na bardzo drobne kawałki.*

A. TOM

## Czytelnicy MAJĄ GŁOS

### Konfiskata paczek podważa zaufanie do Poczty

W związku z notatką, umieszczoną w nr. 323 z dnia 24. 11. 46 „Czytelnicy mają głos", traktującą o rozdziale paczek z „szabrem" za pośrednictwem Związków Zawodowych, jako pracownik pocztowy ucieszyłem się bardzo, że kwestia ta poruszona została na łamach poczytnego pisma.

Klient powinien i musi mieć zaufanie do instytucji, której powierza część swego mienia. Jeśli jest zakaz wywozu przedmiotów z Ziem Odzyskanych, **to dlaczego te przedmioty przyjmowane są na poczcie bez ograniczenia.** W 90 proc. wysyłający rekrutują się z robotników i robotnic, zatrudnionych po fabrykach. Bardzo wielu z nich, żyjąc tu samotnie, wysyła do domów brudną bieliznę do prania. Inni znów różne stare rzeczy, nie przydatne do niczego, przesyłają do swych rodzin na przeróbkę, a tylko około 10 proc. to przyjezdni, którzy skupują różne rzeczy i wysyłają pocztą.

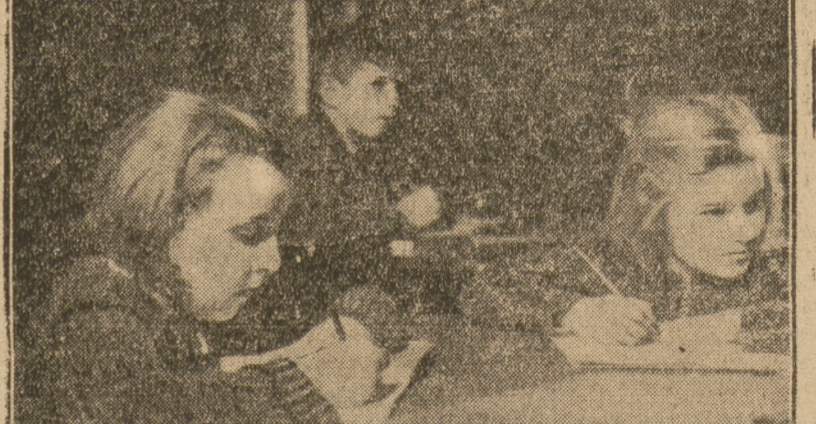
Ci, którzy zgłaszają się na pocztę, by zasięgnąć informacji o zaginionej paczce, nie szczędzą słów oburzenia i goryczy pod adresem pracowników pocztowych. Czy w tym wypadku można mieć zaufanie do instytucji pocztowej? Zresztą, co można posłać w paczce 5 kg., zaledwie parę drobiazgów. Szkoda wyrządzona przez zajęcie tych paczek, jest ogromna, gdyż podważa autorytet tak sprawnie działającej przed wojną poczty i naraża dobre imię pracownika pocztowego, który w nadzwyczaj trudnych warunkach materialnych bierze wydatny udział przy budowie nowej Rzeczpospolitej Ludowej.

**Urzędnik pocztowy z Dol. Śląska**

## Sanatorium w Łagiewnikach



W dawnym pałacu bar. Heinzia mieści się obecnie sanatorium dla dzieci gruźliczych



Dzieci i tu poświęcają dużo czasu nauce. Na pierwszym miejscu 9-letnia córka stolarza, Danusia Szor

## „Zawisza Czarny" odnaleziony koło Lubeki

W wyniku starań komendy Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni, przy pomocy Głównego Urzędu Morskiego oraz kierownika Polskiej Misji Rewindykacyjnej, udało się odnaleźć skradziony przez Niemców szkuner harcerski „Zawisza Czarny", który znajduje się obecnie koło Lubeki i w najbliższych dniach przyholowany zostanie do Gdyni.

Benedykt Hertz

## FUNDA *)

Już dwa razy Kazio miał szczery zamiar strzelić sobie w łeb, lecz nie uczynił tego z dwu przyczyn. Primo — nie miał na kupno rewolweru, a secundo — żal mu było praczki, której należało się od niego blisko 5 tys. złotych. Z chwilą przeniesienia się klienta do wieczności, biedna kobieta straciłaby wszelkie szanse odebrania długu, co by ją na pewno bardzo zmartwiło. Kazio więc zdecydował, że najpierw uiści należność za pranie bielizny, a dopiero potem rozstanie się ze światem, który nie chce kupować jego obrazów.

Wprawdzie przyjaciele twierdzili, że Kazio w kozi róg zapędzi mistrzów holenderskich, ale ani krawiec, ani gospodyni nie chcieli na to czekać. A byli to ludzie natrętni, nietaktowni: wizyty składali w najrozmaitszych porach dnia, właśnie kiedy malarz chciał być sam, lub co najwyżej z modelką... Nie było innej rady, jak szukać spokoju i odosobnienia w kawiarni.

Tu, mimo tłoku, jazz - bandu, mimo gwaru i namiętnych szeptów, patrzących sobie w oczy waluciarzy, można zaszyć się w jakiś kącik i czuć się z dala od wszystkich krawców i gospodyń tego padołu zmartwień i zawodów.

— A możeby napisać do wujaszka? — myślał, topiąc wzrok w filiżance po wypitej kawie.

Mała nadzieja. Skąpiec siedzi na 50-u hektarach ziemi i udaje nędzarza. Co gorsza, nie wierzy w talent Kazia. W zeszłym roku kazał odmalować swoją Afrodytę, za którą otrzymał kiedyś medal na wystawie nierogacizny. Kazio wykonał portret, ale stary nie był z niego zadowolony. Pragnął, aby na obrazie widać było wyraźnie i krótki ryj yorkshirki i dwoje uszu. Kazio ryj utrafił, ale tylko jedno wymalował ucho.

— Z profilu inaczej nie można — tłumaczył wujkowi.

— Et, zawracanie głowy. Profil, profil... Lenistwo i brak talentu.

Artysta obraził się i wyjechał. Jakże tu teraz prosić o pożyczkę?

Rozejrzał się po sali. Ani jednej ludzkiej twarzy. Burżuje, snoby, bawidamki, kabotyny, literackie kombinatory... Jeden tylko płatniczy do człowieka podobny, ale też cholera: kredytu nie daje. Czy warto żyć w takiej menażerii?

— Kaziu, jak się masz? — odezwał się ktoś basem.

Obejrzał się.

— Wujaszek?... A wuj co tu robi? Dawno w Warszawie?

— Dopiero co z kolei. Zajrzałem do ciebie bo chcę, żebyś mnie przenocował. Czasy teraz ciężkie. Szkoda tracić pieniądze na hotel.

— Ale bardzo proszę. Odstąpię wujkowi moje łóżko, a sam prześpię się na otomanie.

— Tylko czy ci aby będzie wygodnie? Zaraz tam każę zawieźć moje walizy. Zostawiłem na dworcu, bo nie wiedziałem, czy cię zastanę w domu.

— Wujcio na długo?

— Nie, nie! Miasto rujnuje. Mam tu sprawę do załatwienia... A wiesz, może będziesz mógł mi dopomóc...

— Bardzobym rad.

— Bo to z wami, pacykarzami, nieraz nawet poważni ludzie w konfidencje wchodzą. Słuchaj, nie masz ty jakiego znajomka w Izbie Skarbowej?

— Przypomnę sobie, pomyślę... Może i mam?

— To by dobrze było. Bo, widzisz kochasiu, chcą mnie zniszczyć, zrujnować, z torbami puścić.

— E, czyżby? Dlaczego?

— Odziedziczyliśmy po żoninej ciotce folwarczek. Marne to. Więcej będę miał kłopotu, niż korzyści. Ziemia nawet niezła, 10 krów, 4 konie... Ale co to wszystko warte! Gdyby nie obowiązek obywatelski — bo człowiek chcę pracować dla kraju — zrzekłbym się, jak cię kocham, nie przyjąłbym. Ale trudno.

— No tak, ale o co chodzi?

— Otóż, wyobraź sobie, podatek spadkowy nakładają.

— A co by wuj chciał? Spada wujowi z nieba dobra ziemia, krowy, konie, może i dworek...

— Ano, owszem, są tam jakieś zabudowania.

—... i państwo nic nie ma na tym zyskać?

— Niby z jakiej racji? Czy ś. p. Klusecka była ciotką mojej Klimci, czy państwa?...

— Eee, wuju!...

— Ja rozumiem, owszem, że coś tam trzeba złożyć, panie tego, na ołtarzu — a jakże! Nie uchylam się, broń Boże! Ale żeby zaraz dziesiątkami tysięcy? Niemożebne. Ruina. Nic, tylko ruiną. Wziąć kij, torbę i pójść pod kościół. Dalipan, nic innego mi nie pozostanie. Całe ziemiaństwo to już dziś tylko wspomnienie...

(D. c. n.)

*) Z mającego wyjść niebawem zbiorku humoresek.